Nr. 234. ŚRODA 13. PAŹDZIERNIKA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

Na mocy §§. 1. i 9. ustawy z 31. Marca b. r. (dz. pr. p. nr. 43) o organizacyi władz sprawdzania miar i wag, tudzież §. 3. rozporządzenia ministeryalnego z 3. Kwietnia b. r. (dz. pr. p. nr. 45), którem w wykonaniu ustawy z 31. Marca b. r. ustanowiono sposób urządzenia i postępowania tych urzędów cymentniczych, postanowiło Wys. c. k. Ministerstwo handlu w porozumieniu z Wys. c. k. Ministerstwami spraw wewnętrznych i skarbu, reskryptem z 9. Września b. r. l. 25.909, że siedzibami c. k. urzędów sprawdzania miar i wag w Galicyi, jako w IX. okręgu nadzorczym dla sprawdzania miar i wag, mają być następujące miejscowości:

1) Lwów — z upoważnieniem do wykonywania wszelkich czynności cymentniczych, dopuszczonych regulaminem z 19. Grudnia 1872 (Dziennik praw państwa nr. 171).

2) Stanisławów, z upoważnieniem do cymentowania miar długości, tudzież objętości dla płynów i sypkich przedmiotów, następnie ciężarków handlowych i wag, nareszcie beczek.

3) Kołomyja, 4) Tarnów, 5) Sanok, 6) Tarnopol, 7) Jasło z upoważnieniem jak 2.)

8) Wadowice z upoważniem jak 2.) z wyjątkiem beczek.

9) Drohobycz, 10) Złoczów, 11) Brzeżany, 12) Zbaraż, 13) Sambor, 14) Rzeszów, 15) Brody, 16) Przemyśl, 17) Zaleszczyki i 18) Żywiec z upoważnieniem jak 2.)

19) Bochnia z upoważn. jak 2.) z wyjątkiem beczek.

20) Stryj i 21) Wieliczka z upoważn. jak 2.)

22) Śniatyn z upoważn. jak 2.) bez beczek.

23) Jarosław, 24) Jaworów, 25) Krakówi 26) Nowy Sącz z upoważnieniem jak 2.)

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7. Paźdz. 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 13. października.

Więcej z nałogu dziennikarskiego niż z potrzeby politycznej dziennikarstwo przedlitawskie zaszczyciło ostatnie wybory uzupełniające w Czechach komentarzami i to nawet wcale rozwlekłemi. Organa wiernokonstytucyjne powtórzyły prawie to samo, co pisały przed rokiem. Wpadła nam jedna tylko trafna i świeża uwaga wywołana przechwałkami Staroczechów z powodu upadku dr. Sladkowskiego. Staroczesi tłumaczyli upadek młodoczeskiego koryfeusza, który w ubiegłym roku pobił swojego współzawodnika dość znaczną większością głosów tem, że w usposobieniu politycznem ludności nastąpił zwrot znaczący. Wyborcy wrzekomo chcieli tem okazać, że zawiedzeni przez Młodoczechów na manowce polityczne, chcą ze skruchą powrócić do dawnego obozu biernej opozycyi. Daleko bystrzej tłómaczy ten wypadek prasa wiedeńska. Młodoczesi uzyskali przy ostatnich wyborach do sejmu tak znaczno korzyści, że niepodobna uwierzyć, ażeby nagle stracili sympatyę. Jeżeli zatem przy wyborach do Rady państwa ponieśli ciężką klęskę, to powinni ją tłómaczyć sprzecznością w swojem postępowaniu politycznem. Wyborcy sprzykrzywszy sobie bezskuteczną politykę bierną wybierają do sejmu coraz więcej kandydatów młodoczeskich, bo widzą, że biorą oni udział w obradach parlamentarnych i odnoszą tam niezaprzeczone korzyści. Przy wyborach do Rady państwa zaś ludność wie, że ani jedna ani druga frakcya nie zerwie z przeszłością i wytrwa w abstencyi. Skoro zatem zaciera się zupełnie różnica polityczna pomiędzy obiema frakcyami, nie dziw, że upadają kandydaci młodoczescy. Ich wybór nie zmieniłby położenia a ich upadek przynajmniej na pozór podniesie mocno nadwerężoną powagę czeskiej opozycyi.

Niemal w całem niezawisłem dziennikarstwie Niemiec zawrzała walka gorąca przeciw zamierzonym przez ks. Bismarka zmianom niektórych postanowień karnych, mającym na celu stłumienie ultramontańskiej propagandy kosztem swobody prasowej. Nawet dzienniki przyzwyczajone do schlebiania potężnemu kanclerzowi na każdym kroku, nie szczędzą nagany i wyrzutów, bo wiedzą, że skoro raz złamaną zostanie swoboda druku chociażby na prasie ultramontańskiej, konsekwencye będą smutne dla całych Niemiec w bliższej lub dalszej przyszłości. Wątpimy, ażeby kto wiele liczył na dzisiejszy gniew prasy niemieckiej i wierzył, że stronnictwo liberalne jest zdolnem do stawiania trudności ks. Bismarckowi w chwili stanowczej. Bywały już nawet lepsze sposobności do energicznego oporu, prasa liberalna zaczęła się tak samo odgrażać jak dzisiaj, w parlamencie podniósł już nawet Lasker hasło o nietykalności praw ludu a przecież gdy z trybuny kanclerskiej padł pierwszy grom krasomowczy, nie pozostał nawet ślad po wszystkich przygotowaniach do opozycyi. Wskutek tego organa inspirowane nie widzą nawet potrzeby polemizowania z dzisiejszemi groźbami swoich niezawisłych liberalnych kolegów. Tylko gorętsze z nich dają groźbom opozycyjnym krótką ale energiczną odprawę, w której błąka się także utarty dość w Niemczech wyraz „*reichsfeindlich*“. Tego tylko potrzeba, ażeby prasie liberalnej zarzucono formalnie, że jest *reichsfeindlich* a wyraz ten wynaleziony dla gromienia ultramontanów zejdzie do absurdu. Zaznacza to już dziś prasa liberalna oświadczając, że jeżeli się kogoś nazwie wrogiem państwa, to zarzuca się tem formalnie zbrodnię stanu. Zgoda na to, ale dlaczego prasa liberalna zdobyła się na tę uwagę dopiero teraz, gdy sama poczęstowaną została epitetem, który codziennie sypie się na ultramontanów z wszystkich dzienników a nawet często z trybuny parlamentarnej, zkąd odzywać się nie powinien pod karą przywołania do porządku dziennego lub odebrania głosu? Wszakże i ultramontanie nie są zdrajcami stanu, bo gdyby tak było, to prokurator już dawno ściągnąłby ich z krzeseł poselskich i z biór redakcyjnych do więzienia. Może choć teraz prasa liberalna Niemiec przypomni sobie zasadę chrześcijańską: nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe!

Coraz śmielej prowadzą francuskie organa republikańskie dowód, że republika i tylko republika może zbawić Francyę. Hr. Chambord, hr. Paryża, książe Napoleon, to same złe gwiazdy Francyi, a monarchia to synonim upadku moralnego i zguby materyalnej. Wczoraj staraliśmy się przedstawić, ile racyi mają przechwałki republikańskie, że republika podźwignęła Francyę z ruiny materyalnej i zdobyła jej na powrót kredyt europejski. Dziś chcielibyśmy tutaj poświęcić krótką uwagę drugiemu kierunkowi republikańskiej propagandy, który także ma na celu odebranie monarchistom bardzo skutecznej broni. Wiadomo bowiem, że od upadku cesarstwa zarzucano republice, iż nie jest zdolną do zjednania Francyi sprzymierzeńców, a ponieważ Francya bez sprzymierzeńców nie może zająć panującego stanowiska, przeto republika jest dla niej szkodliwą. Uprzedzenie to okazało się płonnem! wołają dziś z tryumfem organa republikańskie. Francya posiada sprzymierzeńców i jest zdolną do wytworzenia potężnej ligi! Gdzie są ci sprzymierzeńcy, gdzie jest owa liga? W wyobraźni republikańskiej wszystko to przedstawia się może bardzo świetnie ale w rzeczywistości jest prostą przechwałką. Francya nie posiada sprzymierzeńców i nie jest zdolną pozyskać ich dla swojej sprawy. Może Anglia oddała swoją powagę i siłę do dyspozycyi sąsiadce zamorskiej? Przymierze Anglii, odartej zupełnie z dawnego uroku nie byłoby akwizycyą bardzo świetną ale i na to się nie zanosi. Anglia żyje z Francyą tylko w takiej harmonii, jaką stwarzają zawsze pomiędzy państwami sąsiedniemi normalne stosunki pokojowe. Może Rossya gotową jest dobyć miecza, ażeby spieszyć z pomocą Francuzom? W tej iluzyi stara się całe stronnictwo Gambetty utrzymać umysły francuskie od chwili zawarcia traktatu frankfurckiego. Komu wystarczają iluzye, kto nie został wyleczony Sedanem i Metzem, ten może wierzyć tym zapewnieniom. A Włochy? Włochy są bardzo życzliwe Francyi, radeby ją widzieć na szczycie potęgi i chwały, ale mimo to

Z NAD BAŁTYKU

IX.

Im dalej jadąc z Rygi, zbliżasz się do Mitawy, tem szerszem kołem roztaczają się przed twym wzrokiem zielone smugi łąk, rozległe błonia, zalane często wodą, stawy i jeziora, których Kurlandya liczy z górą trzysta, a z których największe, Usmaiten, obejmuje $1^1/_2$ mili kwadratowej, ośm zaś mil obwodu. Takiemu to położeniu Mitawa, po łotewsku *Jeglawa*, w starej polszczyźnie nie wiem dla czego Nitawą zwana, ma zawdzięczać swoją nazwę niemiecką: *Mitau*, to jest *Mitten in Auen*. Ztąd też ciągłe mgły wznoszą się na widnokręgu, a wilgotne zimno, nietrwała pogoda, będące na porządku dziennym, dokuczają przybyszowi, nie nawykłemu do tak zmiennej temperatury. Tylko początek wiosny, od końca Marca do drugiej połowy Kwietnia obdarza tę nadmorską krainę niczem zwykle nie zamąconą pogodą.

Mitawa, założona w drugiej połowie XIII. wieku, choć od r. 1566 przez półtrzecia blisko wieku była stolicą udzielnego księstwa, robi wrażenie raczej prowincyonalnego miasta, niż rezydencyi. Mieszkańców liczy nie wiele więcej nad trzydzieści tysięcy, domy z małemi wyjątkami drewniane i niepoczesne. Największą jej ozdobą zamek piękny i obszerny, leżący w pięknej pozycyi nad rzeką Aa, nie stary, bo zbudowany w przeszłym wieku, dziś mieszczący w sobie niemal wszystkie magistratury i ex-książęce archiwum a służący zarazem za mieszkanie gubernatorowi i innym urzędnikom.

Wzniesiony przez sławnego faworyta Anny, Ernesta Jana Birena, illustruje swoją historyą zmienne losy tego niezwykłego bądź co bądź człowieka. Spanoszony potomek masztalerzy i promników, kazał położyć kamień węgielny pod niego na dniu 14. Maja 1738 w miejscu, gdzie do tej pory leżały gruzy po starem krzyżackiem zamczysku. Biren lubo nieodstępny towarzysz cesarzowej, nie wydalający się wcale z Petersburga — w czasie największego powodzenia, gdy stał u szczytu potęgi, w przeczuciu nietrwałości szczęścia pomyślał o zbudowaniu sobie siedziby, do której mógłby się schronić wówczas, gdy mu wypadnie porzucić wysokie stanowisko na rossyjskim dworze. Mając zamienić rolę wszechwładnego pana olbrzymiego caratu na rolę księcia małego kraiku, chciał przynajmniej mieszkać po królewsku i wśród monarszego przepychu. Rysunek wykonał sławny swojego czasu architekt, hr. Rastrelli, ten sam, co wybudował wspaniały zimowy pałac petersburski; wysłano do Mitawy z Petersburga budowniczych i robotników rossyjskich, nawet piękne żelazne ozdoby na balkonach i pilastry wyszły z rossyjskich lejarni. Podjęto pracę z ogromnym nakładem, nie szczędząc kosztów, bo też ogromne skarby nagromadził już faworyt.

Ale niedługo potem oczekiwana przez Birena katastrofa przerwała na długie lata budowę zamku. W kilka miesięcy po śmierci Anny, nastąpił zamach Münicha. Ernest Jan przypuszczając, że przyjdzie mu się kiedyś zrzec regencyi cesarstwa, nie sądził, aby śnieżna Syberya bezpośrednio po tym wypadku stała się dlań przymusowem miejscem pobytu.

Straszne to było przebudzenie po złotych marzeniach wielkości i potęgi. Dla osłodzenia ciężkich i bolesnych dni niewoli, on oddawał się całemi dniami czytaniu, do czego dawniej, zaprzątnięty interesami państwa, nie miał dość czasu, ona zaś ręczną robotą. Dotąd pokrywają ściany komnat zamkowych wyszywane przez księżnę Benignę w owym czasie figury ludzkie i zwierzęce, jakie widywała na miejscu wygnania.

Dopiero przywrócony ponownie do władzy książęcej, dokończył budowy gmachu, ale już nie tak zbytkownie, jak był pierwotnie zamierzył. Gdy go w połowie Lipca r. 1764 odwiedziła cesarzowa Katarzyna, przyjmował ją jeszcze w starym pałacu, to jest w dzisiejszem gimnazyum. Ów tak niegdyś pyszny kochanek Anny, chciał się nawet rzucić do nóg nowej władczyni, ale ona nie pozwoliła na tę czołobitność.

Obejrzawszy bogato umeblowane komnaty zamkowe, przeznaczone dla cesarza i dostojnych gości, przejeżdżających przez Mitawę — te same, w których przez czas niejaki za panowania Pawła mieszkał Ludwik XVIII., kazałem się zaprowadzić do sklepień, gdzie spoczywają zwłoki książąt. Wszystkie już one w proch się rozsypały okrom zabalsamowanego Ernesta Jana Birena.

Twarz sławnego nieboszczyka w sto lat z górą po zgonie zachowana wybornie, jest dziś jeszcze wiernem zwierciadłem jego charakteru. Rysy ostre, spiczaste, nos wielki, broda przedłużona, świadczą o sile woli i nieugiętości despoty. Postawy był nie wielkiej lecz krzepkiej i jędrnej. Pozwolono mi go wyjąć z trumny i postawić na nogi. Szczególne uczucie grozy przejęło mnie w chwili, gdym bezkarnie trząsł ciałem człowieka, na którego skinienie drżały niegdyś miliony ludzi, o którego względy ubiegali się królowie i cesarze..

Słaby promień światła, dochodzący do pieczary padł na twarz wybladłą z zaciśniętemi ustami; zdało mi się wówczas, że tknięty do żywego mojem zuchwalstwem Biren wstrząsł się z oburzenia i zgrzytnął z wściekłością zębami.. Jakkolwiek natychmiast minęło złudzenie, gdym spojrzał na stojącą obok mnie jasnowłosą Kurlandkę, nie puścił mi tej śmiałości płazem: całą noc następną prześladował mnie okropnemi widziadłami, grożąc i strasząc. Stróż zamkowy opowiadał mi, że pewnego razu kilku Rossyan kazało sobie uchylić wieko trumny w tym jedynie celu, aby splunąwszy na tego, co może oddał pod topór głowy ich przodków, oddalić się szybkim krokiem...

Wspomniałem już, że dawniejszy zamek książęcy zamieniono na gimnazyum. Zakład ten, zawdzięczający swój początek księciu Piotrowi Birenowi, uposażony biblioteką, wynoszącą trzydzieści kilka tysięcy tomów, prowadzony jest tak wzorowo, że mógłby się śmiało mierzyć z najlepszemi gimnazyami pruskiemi. W końcu Czerwca b. r., właśnie podczas mojego pobytu w Mitawie, obchodził stuletnią rocznicę swej egzystencyi. Na tak rzadką uroczystość zbiegły się tłumy gości ze stron blizkich i dalekich. Spokojna, skromna i cicha zwykle Mitawa,

przyjmą serdecznie cesarza Wilhelma w Medyolanie i przyklasną z całej duszy zbliżeniu się dwóch sprzymierzeńców z r. 1866 po chwilowem oziębieniu stosunków. Taka sama życzliwość Włoch dla Francyi objawiła się po bitwach pod Wörth, Sedanem i Metzem, a jeżeli wtedy nie zdobyła się na żaden krok śmielszy, to dziś o tem niema nawet mowy. Tak się przedstawiają stosunki zagraniczne Francyi, a mimo to jeden z organów republikańskich nie waha się szorstko odepchnąć pokojowe oświadczenia Niemiec i oświadczyć, że pomiędzy Francyą a Niemcami zawiążą się stosunki przyjaźnego sąsiedztwa dopiero wtedy, gdy zostanie zwróconą Alzacya i Lotaryngia! Trzeba dodać, że pisze to organ republikański, którego umiarkowanie i zmysł polityczny dawniej powszechnie chwalono.

Angielski świat parlamentarny spoczywa po trudach ostatniej sessyi, która bynajmniej nie była tak uciążliwą, ażeby jej naczelnicy potrzebowali kilkumiesięcznej przerwy dla odświeżenia umysłu i sił. Zaginąłby prawie zupełnie wszelki ślad życia politycznego w Anglii, gdyby nie ostatnia okolicznościowa mowa lorda Derby. Ale mowa ta zwłaszcza w ustępie poświęconym powstaniu hercegowińskiemu popsuć musiała humor każdemu, kto pragnął, ażeby Anglia odświeżyła swój wpływ dyplomatyczny w Europie i liczył na to, że raz przecież gabinet torysów stosownie do dawnych przyrzeczeń ocknie się z otrętwienia. *Times* zawołał w pierwszej chwili po wybuchu powstania: Hercegowina może jeszcze czekać! Taki sam sens przebija z mowy lorda Derby a Anglia patrzy na nią z takim spokojem jak na późniejsze wojownicze wykrzyki *Timesa* i na słynny list lorda Russela.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1. do 30. Września 1875.

Wydział krajowy rozpisał składkę na pomnik dla ś. p. Namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego.

Ponieważ wprowadzenie czwartego polskiego gimnazyum we Lwowie trafiło na trudności, przeto Wydział krajowy w piśmie do prezydenta miasta Lwowa wystosowanem poparł usiłowanie poczynione w tym względzie przez c. k. Ministerstwo oświaty i krajową Radę szkolną.

Zamianowano p. Apolinarego Piotra Innocentego 3 im. Dydyńskiego administratorem majątku nieruchomego fundacyi stypendyjnej ś. p. Antoniego Dydyńskiego.

Wydano certyfikaty szlachectwa dla Adama księcia Sapiehy i jego dzieci.

Zatwierdzono nominacye następujących funkcyonaryuszów dla zakładu ubogich i sierot w Drohowyżu: Na posadzie ochmistrza p. Jana Kobryna, kapelana r. l. księdza Feliksa Königa, nakoniec krawcowę Zakładu p. Petronelę Gołębiowską.

Na zapytanie Rady szkolnej krajowej spowodowane zapytaniem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty, czyli Wydział krajowy przyjąłby na fundusz krajowy szkolny opłacanie zastępców tych nauczycieli szkół ludowych, których JE. pan minister mianowałby inspektorami okręgowymi, Wydział krajowy oświadczył się odmownie.

Mianowano dr. Józefa Kołączkowskiego lekarzem ordynującym przy szpitalu w Nowym Sączu.

Zatwierdzono wybór dr. Józefa Machera na lekarza ordynującego przy szpitalu w Białe.

Przyjęto ofertę Grzegorza Petrowa na wykonania robót ziemnych około drogi Brzeżańsko-Rohatyńskiej, Mendla Inslichta z Tłumacza na wykonanie naprawy mostu nr. 76 na drodze Sielec-Zaleszczyckiej.

Uchwalono zakupić cztery walce dla użytku nowych dróg krajowych, w budowie będących i ogłosić tym celem gazetami konkurencyę.

Załatwiono 2 rekursa w sprawach drogowych; przyjęto rezygnacye p. Juliana Wiśniewskiego i p. Bałabańskiego z posad inspektorów dróg krajowych i zamianowano w ich miejsce inspektorami pp. Kazimierza Pawluszkiewicza i Maryana Kozickiego.

Udzielono gminie Dąbrowie subwencyi w kw. 800 zł. do budowy ścieków i kanałów w mieście, zaś Wydziałowi powiatowemu w Śniatynie przyobiecano subwencyę na zabezpieczenie drogi Śniatyńsko-Kossowskiej, której asygnowanie uczyniono zawisłem od wykonania pewnych warunków.

Wyrażono komitetowi budowy drogi powiatowej Podhajecko Zawałowskiej uznanie za gorliwe pełnienie obowiązków i udzielono inżynierowi Zawadzkiemu remuneracyę w kwocie 100 zł.

Nie przyjęto żadnej z wniesionych ofert na dostawę konserwy dla drogi Krzywcze-Borszczów i upoważniono komitet kierujący budową tej drogi do ostatecznego zawarcia ugody.

Zatwierdzono uchwałę Rady miasta Lwowa przyjmującą ofertę galicyjskiego banku kredytowego na zakupno parcel *B C* z realności miejskiej Hotel angielski i Majerówka za cenę 60.000 zł.

Udzielono Towarzystwu ogrodniczo-sadowniczemu we Lwowie subwencyę z funduszu krajowego w kwocie 400 zł. na wykończenie budynku szkolnego i zakładów ogrodniczych.

Załatwiono 7 rekursów w sprawach gminnych i 3 rekursa w sprawach budowniczych.

Uchwalono powołać Wgo Maryana Maniowskiego współwłaściciela dóbr Bajkowic powiatu Tarnopolskiego na zastępcę członka podkomisyi krajowej dla podatku gruntowego w Tarnopolu.

Zasądzono p. Karola Nowogrodzkiego, byłego naczelnika gminy w Oświęcimie, na zwrot kosztów dochodzenia dyscyplinarnego.

Uchwalono przeprowadzić za pomocą Wydziałów powiatowych rewizyę i skontro wszystkich zakładów i fundacyi, stojących pod zarządem gmin.

W skutek reklamacyi szląskiego Wydziału krajowego w sprawie zwrotu kosztów szupasowych powziął galicyjski Wydział krajowy dnia 10. Września 1875 uchwałę następującą:

a) odnieść się do Wydziałów krajowych wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów z propozycyą: w jaki sposób w drodze wzajemnego porozumienia się, ma być uchylony brak postanowienia istniejący w ust państw. z 27. Lipca 1871 nr. 88 Dz. u. państwa, a w skutek którego braku niema żadnej normy co do zwrotu tych kosztów, które powstały z nieprawnego szupasowania, tudzież co do wykonywania prawa regresu z powyższego tytułu;

b) udać się do p. ministra spraw wewnętrznych z propozycyą, ażeby dla zapobieżenia nieprawnym szupasowaniom zechciał poruszyć u wszystkich c. k. politycznych władz krajowych jednostajne uzupełnienie przepisów względnych szupaśnictwa, a to według wniosków przez galic. Wydział krajowy opracowanych, które to wnioski udzielone być mają Panom Namiestnikom i Prezydentom krajowym w celu bliższego rozpoznania i wydania w porozumieniu się z odnośnymi Wydziałami krajowymi stosownych rozporządzeń regulujących.

Korespondencye między Szląskiem a galic. Wydziałem krajowym przeprowadzone, a świadczące o tem, iż z powodu powyż nadmienionego braku powstało już nieporozumienie między tymi Wydziałami i że podobne konflikta z powodu różnego zapatrywania, stać się mogą bardzo liczne, udzielono w odpisie p. ministrowi, a to w celu stosownego użytku względem uchylenia rzeczonego braku w drodze ustawodawstwa państwowego;

c) Udano się również do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie z przedstawieniem, ażeby uregulowanie szupaśnictwa w Galicyi w powyższy sposób uzupełnionem zostało, a to dla zapobieżenia wypadkom nieprawnego szupasowania.

W dalszym ciągu sprawy powyższej wniósł Wydział krajowy dnia 17. Września b. r. ponowne przedstawienie do c. k. Prezydyum Namiestnictwa, w którem dążąc do ostatecznego załatwienia sprawy uregulowania szupaśnictwa w Galicyi, wyłuszczył wyczerpująco wszystkie szczegóły do tego zmierzające, ażeby ta sprawa z korzyścią dla gmin i dla funduszu krajowego, tudzież z ułatwieniem dla nadzorujących władz rządowych jak najrychlej w życie wprowadzoną być mogła.

Przegląd polityczny.

Francya. O najnowszem nieporozumieniu między gabinetem wersalskim a madryckim z powodu popierania karlistów przez nadgraniczne władze francuskie czytamy w korespondencyi paryskiej *Allg. Ztg.*: „Niejednokrotnie nadmieniały dzienniki francuskie i zagraniczne, jakie kłopoty sprawiają rządowi francuskiemu władze nadgraniczne popierając otwarcie powstanie karlistowskie. Gabinet wersalski patrząc obojętnem okiem na władze nadgraniczne podkopuje swą powagę wewnątrz kraju i ściąga na się zawikłania dyplomatyczne (jest to *pium desiderium A. A. Ztg.*) W tych dniach pojawił się w *La France* artykuł w tej sprawie zasługujący na uwagę. Wiadomo każdemu, w jak ścisłych stosunkach zostaje naczelny redaktor tego dziennika Emil Girardin z ministerstwem spraw zagranicznych; wiadomo także, w jak wysokiem znaczeniu i poważaniu zostaje Emil Girardin u swoich kolegów, z jaką śmiałością i niezawisłością zdania porusza najdrażliwsze kwestye polityki zagranicznej, nie oglądając się, czy artykuły jego będą źle czy dobrze przyjęte przez czytającą publiczność. I tak Girardin pierwszy miał odwagę wypowiedzieć, że Francya powinna przyjąć i zastosować do stanu rzeczy, utworzonego traktatem frankfurckim; dziś znów ogłasza on pod tytułem: *Un criminel*, artykuł, w którym namiętnie uderza na Don Carlosa. Usiłuje on wykazać nicość roszczeń Don Carlosa do tronu hiszpańskiego; piętnuje w imieniu cywilizacyi czyny karlistów jako czyny bandytów i porównuje okrucieństwa przez nich popełniane z okrucieństwami komuny paryskiej; wzywa Europę, żeby czyny karlistów potępiła tak jednomyślnie, jak potępiła zbrodnie komuny paryskiej, kończy zaś swój nader namiętny artykuł słowami: „Don Carlos, ten morderca, podpalacz, wichrzyciel, barbarzyńca, fałszywy pretendent jest prawdziwym zbrodniarzem.“ Ponieważ Girardin równocześnie nader pochlebnie wyraża się o hr. Chambordzie i jego zabiegach zyskania tronu francuskiego, zrobi artykuł Girardina silne wrażenie w obozie legitymistycznym; gdy się zaś zważy, że artykuł ten stoi w związku z uchwałą ostatniego posiedzenia rady ministrów zarządzenia śledztwa przeciw władzom nadgranicznym, można ztąd wnosić, że artykuł ten był inspirowany w ministerstwie spraw zagranicznych.

— Nieprzejednani urządzili sobie w tych dniach zgromadzenie wyborców, którym wykładali zasady polityki, mającej zbawić Francyę. Tym razem wybrali sobie za miejsce zboru małą mieścinę le Luc w departamencie Var, gdzie główny przywódzca radykałów francuskich Naquet rzekł między innemi: „Dziś jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę orleanizmu, który uznawszy niemożliwość przywrócenia monarchii orleańskiej, stara się rządzić nami przy pomocy republiki. Walka wre więc dziś jedynie między republikanami i orleanistami; bonapartyzm bowiem nie ma już żadnego wpływu (?). Republika jako forma rządu nie jest dziś wcale zagrożoną; chodzi tylko o to, kto pod formą rządu republikańskiego będzie rządził, czy republikanie, którym to się z prawa należy, czy monarchiści, których stanowisko jest nielojalnem. Co do mnie jestem przekonany, że jeżeli w przyszłem Zgromadzeniu narodowem stronnictwo republikańskie będzie miało tych samych, co dziś przywódzców — rządy państwa będą spoczywały w rękach orleanistów, którzy prędzej czy później dopną swoich ukrytych zamiarów.“

---

wystąpiła w godowej szacie; na ulicach rozebrzmiewał wesoły gwar ludu płynącego nakształt fali, a pogodą oblicza zdradzającego radość i zajęcie — na domach powiewały chorągwie, okna jaśniały rzęsistem światłem.

W Niedzielę, dnia 28. Czerwca odbyło się solenne przyjęcie gości honorowych w świątecznie przybranej sali gimnazyalnej, gdzie pomieszczono uwieńczony kwiatami portret założyciela instytutu, księcia Piotra, i biust profesora Sulzera, któremu *Academia Petrina* zawdzięcza wewnętrzną naukową organizacyę. Wystąpiły tu reprezentacye prawie wszystkich wyższych i niższych szkół trzech nadbałtyckich prowincyi i dawni uczniowie zakładu, rozproszeni po dalekich krańcach imperium rossyjskiego i Niemiec. Z mowców godzi się wymienić sędziwego ziomka naszego, byłego dyrektora gimnazyum, hrabiego Raczyńskiego. Każdy z uczestników uroczystości otrzymał prócz innych pamiątek treściwy i gruntowny rys historyi gimnazyum, pióra nauczyciela wyższego, pana Dannenberga.

Ale największą przyjemność, najsłodszy przysmak zgotował nam dzień następny. Była to prawdziwa uczta estetyczna dla czcicieli starożytnego klasycyzmu: przedstawienie Sofoklesowej *Antygony* — w greckim oryginale. Widowisko to dokonane przez uczniów zakładu pod kierunkiem wyższego nauczyciela, pana Diederichs'a, chlubę i zaszczyt przynosi szkole. Wyborne charakteryzuje różnicę czasów odmienny sposób uświetnienia dnia założenia gimnazyum (1775) i jubileuszowego obchodu (1875); pierwszy zainaugurowano balem maskowym, drugi przedstawieniem najwznioślejszego utworu dramatycznego starożytnej Hellady.

Po pilnem kilkakrotnem odczytaniu arcydzieła Sofoklesa, z przekładem w ręku dla oryentowania się w toku, pospieszyłem na widownisko. Wyznaję, że podobnie jak wielu innych, nie wolny byłem od sceptycyzmu. Szedłem w przekonaniu, że śmiałe przesięwzięcie skończy się karykaturą wielkiego dramaturga, że pobłażliwym słuchaczom przyjdzie się pocieszać słowami Rzymian: *in magnis et voluisse sat est* — lub też: *ut desint vires, tamen est laudanda voluntas*. Na szczęście podobny sposób tłumaczenia okazał się zupełnie zbytecznym. Sukces osiągnięty przez młodych, improwizowanych aktorów, był nadzwyczajnym; wrażenie odniosłem tu większe aniżeli na przedstawieniu tłumaczonej *Antygony* w jednym z pierwszorzędnych teatrów niemieckich choć tam artyści z zawodu co się samo przez się rozumie, o całe niebo przewyższali mitawskich adeptów Melpomeny pod względem mimiki i gestykulacyi. Ale bo też na tak niezwykłe powodzenie złożyły się przeróżne szczęśliwe warunki, wśród jakich wystawiono dramatyczną opowieść o tragicznym losie Edypowej córy. W ogrodzie gimnazyalnym, otoczony do koła cienistemi drzewami wznosił się dom króla Kreona; przed nim o kilka stopni dalej wolne miejsce a w jego środku ołtarz. Wszystko nacechowane prostotą, wiernie oddawało styl starożytności. Zdawało się, że same niebiosa sprzyjają pięknemu przedsięwzięciu, śmiejąc się do nas czarującą pogodą, nie zaciemniającą jasnego oblicza ani jedną chmurką, zalewając piękne otoczenie promiennego światła, jakby w szczęśliwym kraju Grecyi. Podobnie też pod gołem niebem, wśród dnia białego, zdążał do teatru rozmiłowany w sztuce lud ateński a i nam udzielił się rodzaj trwożnej czci, jaka go zwykle ogarniała, gdy widział dom dawnego rodu swych monarchów.

Dreszcz pobożnego wzruszenia zatamował mi oddech, gdy po pięknej przegrywce Mendelsohna, Antygona wstąpiwszy na scenę mówi żałośnie do siostry, że już podobno „wszystkie winy Edypa zwalił Zeus w klęskach na głowy potomków“ i objawia Ismenie zamiar bohaterski — ale o ileż powiększyło się wrażenie, gdy chór siwowłosych poważnych starców w długich powłóczystych szatach odezwał się przepysznemi słowy, które tu przytoczę w świetnym przekładzie Kaszewskiego:

O! promieniu słońca, ty!
Któryś dziś rozświecił nam
Po nad siedm tebańskich bram
Najpiękniejszy z pięknych dni!
Złote oko dnia! twój bieg
Złotem barwi Dyrcyi brzeg.
Jako spieszny pochód twój,
Tak w ucieczce, ów potężny
Pierzchał od nas wróg orężny,
Biało-tarczny Argów wój.
Gwoli Polinika zdrad,
W przeraźliwy okrzyk z góry,
Jako orzeł śnieżno-piòry,
On na ziemię naszą padł.
A wstąpił groźny, zbrojny;
A hełm jego włosiem strojny.

Chór nie śpiewał, lecz mówił *unisono*, gdyż muzyka Mendelsohna jest zastosowaną do niemieckiego przekładu Donnera a nie do oryginału. Ale to właśnie wspólne wygłoszenie chórów odbyło się tak kunsztownie i tak wyśmienicie uwydatniło pełnię tonów i rytmiczną piękność greckiego wiersza, żeśmy ze zmiany szczerze byli zadowoleni. Wykonanie lubo nie wspierane przez suflera, wypadło tak gładko i równo, wymowa płynęła tak wyraźnie i potoczyście, ruchy i wyraz twarzy tak odpowiadały wewnętrznym uczuciom że każdy jako tako z treścią utworu obznajomiony, pojmował dobrze każde niemal słowo obcego sobie języka.

Zapału naszego dla idealnej Antygony nie zmniejszyło to, że ją odegrywał chłopiec; zachwyt publiczności nie znał granic, gdy nieszczęśliwa dziewica przemówiła słowami tak wdzięcznie spolszczonemi przez Krasińskiego:

— O! patrzcie na mnie współziemianie, obywatele jednej Ojczyzny! na mnie idącą po ostatniej drodze — na mnie, ostatni raz patrzącą na światło Heliosa. Drugi raz nigdy go już nie obaczę. Śmierć, która w kolebce swojej wszystko usypia, wiedzie mnie żywą ku brzegom Acherontu — mnie żywą, mnie niepoślubioną, mnie o której uszy nie odbiło się nigdy weselne pienie zaręczyn! Acheront jeden tylko woła mnie do ślubu!..

Grzmot oklasków uniesionej publiczności nagrodził młodocianych artystów, którzy tak pięknym aktem zakończyli nauki szkolne, i uświetnili jubileuszową uroczystość. Z drzeworytu podanego w *Tygodniku Illustrowanym* może czytelnik powziąć wyobrażenie o urządzeniu sceny i o widoku, jaki przedstawiali mitawscy abituryenci w klasycznych strojach greckich.

— Stronnictwo republikańskie oczekuje z wielkiem upragnieniem pojawienia się w dzienniku urzędowym nowych nominacyj prefektów. W Paryżu utrzymywała się przez parę dni pogłoska, że osławiony prefekt Lyonu Ducrot ma być zastąpionym przez dotychczasowego prefekta wersalskiego, Limburga. Na wiadomość tę pojawił się w *Journal de Paris* dzienniku, zostającym w stosunkach z ministerstwem spraw wewnętrznych, artykuł, doradzający Buffetowi, ażeby udzielił dymisyi temu wielce zasłużonemu, lecz w ostatnich czasach mocno skompromitowanemu prefektowi. Złe języki utrzymują, że artykuł ten był inspirowany przez Buffeta, który postanowiwszy usunąć Ducrota, chciał kwestyę tę tak postawić, żeby się nie wydawało, jakoby przy zarządzeniu swem działał pod pressyą stronnictwa republikańskiego, lecz, że poszedł za poradą własnego stronnictwa. Sprawa udzielenia dymisyi Ducrotowi, ma być zresztą przedmiotem obrad przyszłego posiedzenia rady ministrów.

— Z Montpellier telegrafują do dzienników paryskich, że Juliusz Simon miał tam w obecności 60 najpoważniejszych osobistości mowę, w której wykazywał, że do stanowczego utrwalenia rządów republikańskich potrzeba tylko, ażeby merowie wybierani byli przez rady municypalne, ażeby stan oblężenia został zniesiony a przyszłe wybory do Zgromadzenia narodowego odbyły się na podstawie systemu wyborczego według departamentów. Co do zniesienia stanu oblężenia dowiaduje się *Echo Universel*, dziennik poważny i wpływowy, że minister sprawiedliwości Dufaure powziął stanowczy zamiar przedłożyć projekt nowej ustawy prasowej na samym początku przyszłej kadencyi Zgromadzenia narodowego. Jeśli zaś projekt ten, który od dawna jest już wypracowany, zostanie przyjęty przez Zgromadzenie narodowe, w takim razie gabinet przedłoży sam od siebie wniosek zniesienia stanu oblężenia. Są więc widoki — pisze pomieniony dziennik — że przyszłe wybory odbędą się bez nacisku, jaki stan oblężenia mógł na wyborców wywierać.

Anglia. Niebezpieczeństwo wojny między Anglią a Chinami jest na razie odwrócone, tak przynajmniej doniósł p. Wode, poseł angielski w Pekinie, rządowi swemu 4. b. m. Sekretarz poselstwa p. Grosvenor wyjeżdża z depeszami do Londynu. Bliższych szczegółów nie ma dotąd, wiadomo tylko, że w Shangai nie uważają zatargu za załatwiony. Wrażenie, jakie depesza p. Wode w Anglii sprawiła, było jednak bardzo przyjemnem. Treść jej uważają Anglicy za potwierdzenie przypuszczenia, że Chińczycy wezmą się na seryo do śledztwa w sprawie zabójstwa popełnionego na Margarym. Z drugiej strony wysłanie sekretarza poselstwa do Europy wskazuje, że rokowania doprowadziły już do jakiegoś rezultatu, który ma być przedłożonym rządowi angielskiemu do ocenienia. Nie można jednak lekceważyć panującego w Shangai zdania, że nieporozumienia nie są jeszcze stanowczo załatwione. Chińczycy są jak wiadomo, mistrzami w sztuce przewlekania rokowań dyplomatycznych. Nawet na wypadek, gdyby rzeczywiście zmierzali do wojny, należałoby przypuszczać, że wszelkiemi sposobami starać się będą zyskać na czasie, aby tymczasem poczynić przygotowania do wojny. Prawda że i Anglicy zyskują na tej zwłoce, i z pewnością podejść się nie dadzą.

Hiszpania. *Germania* podaje wyciąg z listu pisanego z Tolosy, który tak skreśla ogólne położenie dzisiejsze Karlistów:

„W ostatnich sześciu miesiącach stracili wprawdzie Karliści na terenie, lecz za to nigdy nie byli liczniejsi, lepiej uzbrojeni i zorganizowani, jak właśnie teraz. Mają oni do dyspozycyi ogromne środki obrony przy sile zbrojnej, wynoszącej 40.000 ludzi, mogą przeto bez wielkiego wysilenia stawić skuteczny opór nawet siłom trzy razy większym. Obecnie dokonywa się organizacya nowej armii centralnej, i wkrótce będzie Madryt tak samo zagrożonym, jak przy końcu ubiegłej wiosny... Na razie trzymają się Karliści w defenzywie, a liberalni zapewne z niechęcią tylko zdecydują się na kroki zaczepne, aby nie pogorszyć i tak już zachwianego stanowiska króla Alfonsa.“

— W Madrycie wydano temi dniami wyrok w sprawie klęski pod Lacar (3. Lutego b. r.) Sąd wojenny uwolnił jen. Bargesa od oskarżenia, natomiast jenerała Viergeol zasądził na utratę stopni, a kilku innych oficerów na więzienie w fortecy.

— Madrycki korespondent *Timesa* wyjaśnia, jakim sposobem znane *breve* papieskie o wolności wyznań w Hiszpanii doszło do wiadomości powszechnej. „Mężowie, którzy króla Alfonsa osadzili na tronie, nie mając wyobrażenia jakie postępy zasada wolności wyznań poczyniła w Hiszpanii ostatniemi czasy, ofiarowali stolicy Apostolskiej za cenę uznania króla, przywrócenie konkordatu zawartego za czasów Izabelli. Papież udzielił też rzeczywiście swego błogosławieństwa królowi Okólnik papieski, wzywający biskupów do używania całego wpływu swojego przeciw tolerancyi religijnej, wysłany został w czasie gdy ministrowie zanadto byli zajęci sprawami politycznemi aby mogli myśleć także o kościelnych. Kardynał Antonelli doręczył posłowi hiszpańskiemu w Rzymie odpis tego okólnika. Poseł, który wtedy był chorym, napisał o tem do jednego z ministrów. Nuncyusz papieski w Madrycie wręczył także odpis okólnika ministerstwu, które właśnie wtedy, przebywało przesilenie i nie miało czasu zająć się tą sprawą. Nuncyusz uważał milczenie rządu za zgodę na treść okólnika i rozesłał go biskupom, a między innymi także biskupowi Kadyxu, który podał okólnik do wiadomości publicznej. Gdy rząd się ocknął było już zapóźno, bo już dzienniki zagraniczne miały treść okólnika w swym ręku.

— Z Santander piszą do *Timesa*, że pewien zaufany agent rządu madryckiego wysłany został w tajnej misyi do Don Carlosa, aby go skłonić do zaprzestania walki i rozpoczęcia rokowań. Za to obiecują pretendentowi stanowisko infanta hiszpańskiego, pewne korzyści pieniężne i ogólną amnestyę dla jego wojsk. Pretendent, dodaje sprawozdawca *Timesa* odrzucił tę propozycyę stanowczo i z godnością.

Turcya. Co od dawna przewidywano, stało się. Turcya przyznała się w obec całego świata, że nie jest wstanie zapłacić całych odsetek od swego ogromnego długu publicznego. Innemi słowy Turcya przyznała się do bankructwa.

Rozstrój w gospodarstwie skarbowem w Turcyi był od lat 20 a przeto od wojny krymskiej tak niesłychany, że cały świat finansowy był niemal przygotowany na dzisiejszą katastrofę. W chwili wybuchu wojny krymskiej znajdowała się W. Porta w tem godnem zazdrości położeniu, że nie wiedziała co to dług publiczny. Sułtan wprawdzie i dawniej znajdował się wielokrotnie w opałach pieniężnych i płacił bankierom na Perze po 20—30 pr., o długach jednakże i wierzycielach w rodzaju tych, z jakimi dziś się związała po całej Europie, nie miała pojęcia. Roku 1854 zaciągnięto na konto skarbu pierwsze trzy miliony funtów szterlingów. Od tego czasu zakontraktowano 14 pożyczek; w ostatnich latach rok rocznie nową zaciągano pożyczkę, marnotrawny bowiem rząd zniewolonym się widział procenta przypadające od długu publicznego pokrywać nowemi pożyczkami. Farlay ocenia dług publiczny Turcyi na 202,554.420 funtów szterlingów; połowa tej olbrzymiej sumy przypada na ostatnie lat pięć t. j. 1869—1874. Obok tego ciążą na Turcyi znaczne długi bieżące, sam sułtan ma blisko 5000 milionów franków długu. W ostatnich czasach pożyczono jak się dało i gdzie się dało, nie zważając czy będzie możność wywiązania się z uciążliwych warunków. — Zbutwiałe finanse, to najsłabsza strona Turcyi a okoliczność ta tem jest smutniejszą, że nie zanosi się nawet na to, by kiedyś miało być lepiej. Wprawdzie depesza urzędowa obiecuje, że po pięciu latach procenta znowu będą regularnie wypłacane, ale jeśli kiedy to w tym razie przypomina się mimowolnie polskie „obiecanka, cacanka.“

Rząd turecki rozporządzając, by odtąd połowę tylko wypłacano procentu, drugą zaś połowę zapisywano na konto czynne wierzycieli, ulżył niezmiernie skarbowi publicznemu, lecz z drugiej strony rząd ten zmuszonym jest, skoro papiery tureckie spadły na 50, 40 a nawet na 30 pr. płacić o wiele więcej niżeli 10 proc. Bądź co bądź położenie finansowe Turcyi nie jest do pozazdroszczenia, a żeby wydobyć się z kałuży potrzeba jej uciec się do gruntownych na zewnątrz reform. Reformy te zapowiedziała wprawdzie i to reformy obowiązujące nietylko Bośnią i Hercegowinę, lecz całe państwo. Reformy te polegają na znacznych ulgach wprowadzonych w system opodatkowania, co naturalnie nie przyczyni się do polepszenia stanu skarbu publicznego. Z drugiej strony zwalczenie powstania, wysyłki wojsk, utrzymanie na stopie wojennej armii wymaga wiele i bardzo wiele pieniędzy. Tak tedy położenie finansowe Turcyi jest na razie rozpaczliwem, a wierzyciele jej w tem miłem są położeniu, iż mimowoli przekonywują się, że obecna katastrofa nie jest ostatnią, owszem zdaje się zapowiadać szereg nowych.

Grecya. Dzienniki zajmują się sprawą utworzenia nowego gabinetu. *Palingenesia*, organ mający stosunki z p. Trikupisem oświadcza, że przywódzcy opozycyi zgadzają się na postawienie p. Komundurosa na czele gabinetu. Inne dzienniki zaprzeczają jednak tej wiadomości. Organa opozycyi oświadczają zgodnie, że między przywódzcami opozycyi panuje najzupełniejsze porozumienie i że celem opozycyi jest nadanie krajowi konstytucyjnego rządu. Nowy parlament musi być wyrazem woli narodu, dla tego przy weryfikacyi wyborców należy postępować z największą bezstronnością.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we Czwartek dnia 14. Października b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennnym: 1) Rekurs p. Henryka Lanerego i Lejby Klappa w sprawie budowniczej. — Sprawozd. pp. radni Wierzbicki i Zbrożek. 2) Wnioski w sprawie dostawy płyt chodnikowych, ciosów i t. p. z kamienia trembowelskiego. — Sprawozd. p. radny Kossak. 3) Prośba Wojciecha Jurkiewicza o pozwolenie założenia rur wodociągowych wzdłuż drogi Grodeckiej. — Sprawozd. p. radny Gostkowski. 4) Wnioski w sprawie oznaczenia wynagrodzenia dla katechetów obrz. gr. kat. przy tutejszych szkołach ludowych. Sprawa wynajęcia dwóch lokalności dla gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. Wnioski względem wynajęcia lokalu na umieszczenie jednej klasy obocznej przy szkole żeńskiej św. Anny i przy szkole św. Marcina. Prośby pp. Dra Jana Stelli Sawickiego i Władysława Bełzy o stanowcze przyjęcie do związku gminy tutejszej. — Sprawozd. p. radny Dr. Gerstmann.

† **Dr. Edward Hoffmann** b. adwokat lwowski, zmarł wczoraj z rana w domu obłąkanych na Kulparkowie.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu Wrześniu b. r. aresztowała c. k. policya lwowska ogółem 778 osób. Mianowicie przyaresztowano: za kradzież 115, za sprzeniewierzenie 5, za oszustwo 6, za obrazę Majestatu 1, za uszkodzenie ciała 8, za obrazę i opór straży policyjnej 18, za niedozwolony pobyt we Lwowie 1, za stręczenie do nierządu 2, za opilstwo 107, za burdę uliczną 88, za żebranie 34, za włóczęgostwo 194, za prędką i nieostrożną jazdę 13, za przekroczenie regulaminu sług 20, za przekroczenie dorożkarskie 51, ze względów sanitarnych 7; ze sądów zaś odstawiono po odbytej karze 108 osób do dalszego policyjnego traktowania. Z powyższej liczby aresztowanych oddano do sądu krajowego 33, zaś do sądu powiatowego w sprawach karnych 154. Magistratowi odstawiono do wyszupasowania 76, do stosownego umieszczenia 64, a celem zbadania przynależności 7 osób; w szpitalu umieszczono 40 chorych. Reszta tj. 404 osób była traktowaną w własnym zakresie c. k. Dyrekcyi policyi. Oprócz tego pociągnięto do odpowiedzialności: za zanieczyszczenie chodników i studzien publicznych 9, za dręczenie zwierząt 5, za przekroczenie przepisów meldunkowych 13 osób, a za przekroczenie godziny policyjnej 35 szynkarzy i kawiarzy.

*** **Samobójstwo podpalacza.** Iwan Toroła, włościanin z Sokolik, w powiecie Turczańskim, lat 50 liczący, żonaty i ojciec 5 dzieci, niegdyś gospodarz zamożny, oddając się od dłuższego już czasu nałogowemu pijaństwu, i przetrwoniwszy tym sposobem całe swe mienie, obwiesił się d. 3. b. m. w lesie dworskim. Zachodzi nadto uzasadnione podejrzenie, że Toroła na dwa dni przed odebraniem sobie życia dopuścił się zbrodni podpalenia, dnia 1. b. m. bowiem, przyjęty przez gospodarza Paraszczyńca w Sokolikach na nocleg opuścił dom tegoż ze słowami: «odchodzę byś nie myślał żem cię podpalił« — a wnet potem wybuchł w stodole tegoż gospodarza ogień, który obrócił w perzynę domostwa i cały dobytek trzech gospodarzy.

*** **Zwłoki dziecka** płci męskiej liczącego sześć miesięcy, znaleziono dnia 4. b. m. w kanale w Tarnowie. Poszlakowana o zamordowanie dziecka izraelitka pewna, która służyła w Tarnowie za mamkę, została uwięzioną.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Dnia 26. Września b. r. umarł ks. Franciszek Jordan, łac. dziekan i proboszcz w Wielopolu (dyecezyi tarnowskiej) przeżywszy lat 68. Administracyę osierociałego probostwa powierzył konsystorz miejscowemu wikaryuszowi, ks. Józefowi Nikielowi. Do parafii opróżnionego probostwa w Wielopolu należy do 3.100 dusz. Patronem jest Romuald de Biała Wojciechowski. — Ks. Wojciech Rutkowski kapłan-deficyent zamieszkały w Myślenicach, umarł dnia 24. Września b. r. — Ks. Wojciech Gac, nowowyświęcony kapłan, przeznaczony został na posadę drugiego wikaryusza przy kościele parafialnym św. Floryana w Krakowie. — Ks. Seweryn Ferensberg objął posadę łac. kooperatora w Chorostkowie. Opróżniona posada wikarego przy łac. kościele parafialnym nadaną została nowowyświęconemu kapłanowi Wojciechowi Lipce. — Ks. Włodzimierz Fyliński, były zawiadowca gr. kat. kapelanii w Chorośnie, otrzymał kanoniczną instytucyę na rzeczoną kapelanię. — Ks. Józef Czyrniański, pleban obrz. gr. kat. w Tomaszowcach, umarł dnia 17. Września b. r. przeżywszy lat 65. Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Tomaszowcach należy przeszło 1200 dusz. Prawo patronatu przysługa spadkobiercom ś. p. Stanisława Suchodolskiego. — Ks. Jan Spodaryk, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. probostwa w Załoścach, objął administracyę gr. kat. kapelanii w Lutowiskach. — Ks. Aleksandr Kunciów, były zawiadowca gr. kat. kapelanii w Graziowie, przeznaczony został na administratora gr. kat. probostwa w Jałowem. — Ks. Łukasz Nowosiadłowski, pleban obrz. gr. kat w Kamionce Starowiejskiej, umarł dnia 13. Września 1875, przeżywszy lat 68. Do parafii opróżnionego probostwa w Kamionce Starowiejskiej należy do 2500 dusz. Prawo patronatu przysługa p. Janowi Czajkowskiemu. — Ks. Jan Hołodyński, dotychczasowy gr. kat. pleban w Dmytrowicach, otrzymał kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Mołoszkowicach. Do parafii opróżnionego w skutek tego probostwa w Dmytrowicach należy do 1600 dusz. Patronem jest Izabella hr. Tarnowska. — Ks. Dymytr Łojwaniuk były zawiadowca gr. kat. probostwa w Leśnikach, przeniesiony został na wikarego do Baliniec.

— **W jednej z saskich kopalń**, jak donoszą dzienniki drezdeńskie, robotnik pewien zasypany urwiskiem, szóstego dnia dopiero wydobyty żył jeszcze i nawet nie poniósł na ciele cięższych uszkodzeń.

— **Trychiny** znów się pokazały w Berlinie. Przed kilkoma dniami ciężkiej tej chorobie uległ tam pewien kupiec, oraz żona i służąca, skutkiem oczywiście spożycia niezdrowej wieprzowiny.

— **Szkielet pierwotnego człowieka.** Z Lublany donoszą, że niestrudzony w poszukiwaniach zabytków przedwiekowych przy odkopywaniu lublańskich budowli nawodnych p. Peruzzi, w zeszłym tygodniu znalazł szczątki skieletu pierwotnego człowieka.

— **Przemysł niemiecki** ciągle upada. Świeżo znów kilka wielkich fabryk żelaza pod Lipskiem rozpuściło znaczną liczbę robotników. I w innych fabrykach saskich przeprowadzaną jest właśnie redukcya sił roboczych.

— **Sprawozdanie z wyprawy podbiegunowej** przez Juliusza Peyera napisane w języku niemieckim, zaczęło wychodzić zeszytami, z których pierwszy znajduje się już w księgarniach. Całe dzieło składać się będzie z 20 do 24 zeszytów illustrowanych, które wydawane będą w odstępach dwutygodniowych.

— **Kapitan Boyton** szczęśliwie odbył swą wycieczkę reńską z Bazylii do Kehl i znajduje się obecnie w Strassburgu. Liczne mielizny i wiry na Renie, oraz bystry prąd tej rzeki, utrudniały dzielnemu pływakowi przeprawę w wysokim stopniu. Spóźnił się też Boyton w Kehl o kilka godzin. Rybacy reńscy w wielu okolicach na widok płynącej czarnej masy, wśród której widnieje tylko część twarzy ludzkiej (tak wygląda p. Boyton w swym kostiumie ratunkowym), uciekli z rzeki w mniemaniu, że sam szatan jegomość nawiedził fale Renu.

— **Schwytani mordercy.** Według telegramu, który otrzymała *Deutsche Zeitung* z Pesztu, zostali obaj bracia Rydlowie, poszlakowani o zamordowanie lichwiarza Ernyego w Peszcie, pojmani i aresztowani w Galaczu. Jeden z nich Gotard otruł się w więzieniu.

— **Przepyszny hotel** berliński, tak zwany *Kaiserhof*, świeżo zbudowany i zaledwie od kilku dni otwarty stał się ofiarą płomieni. Hotel ten był z bajecznym przepychem urządzony, i nie miał sobie równego w Europie. Cesarz Wilhelm oglądając wspaniałą salę jadalną tego hotelu miał wyrzec: «Takiego zbytku my sobie pozwolić nie moglibyśmy«.

— **Przestroga dla ogrodników.** W dziennikach czeskich znajdujemy wiadomość, że w wielu okolicach spostrzeżono tej jesieni na drzewach owocowych mnóstwo jaj gąsienic, z których na wiosnę wylędz się mogą poczwarki. Należy więc póki pora zapobiegać tej klęsce, a władza krajowa w Czechach wydała już stosowne instrukcye dla zarządów gminnych.

— **Bandyta Capraro.** Telegram z Sycylii doniósł kilka dni temu o śmierci osławionego naczelnika Caprara. Jest to bez wątpienia jeden z najważniejszych rezultatów, jakie osiągnięto w walce z bandytyzmem w Sycylii. Wincenzo Capraro, rodem z Sciacci w prowincyi Girgenti, stał od więcej niż dziesięciu lat na czele bandy rozbójników. Przez swoją wielką energię i spryt potrafił otoczyć się siecią zwolenników i szpiegów tak, że zawsze umykał z rąk policyi. Pole jego działania rozciągało się od Sciacci w prowincyi Girgenti aż do Termini w Palermitańskiem. Przez wiele lat towarzyszem jego był sławny Giacalone, który przez długi czas był postrachem prowincyi Trapani. Po schwytaniu Giacalony, w roku 1874 pozostał Capraro na czele 9 brygantów, którzy byli bardzo do niego przywiązani. Z tymi towarzyszami, raz łącząc się z innemi bandami, to znowu działając na własną rękę, prowadził dalej swoje haniebne rzemiosło. Capraro we wszystkich rozbojach, które się w ostatnich czasach wydarzyły w wspomnionych prowincyach brał osobiście udział. Był on bardzo okrutnym, a ludziom, o których miał podejrzenie, że go chcą zdradzić, kazał wydzierać wnętrzności i serca, gotował je i pożerał. Podług zwyczaju przyjętego przez

rozbójników sycylijskich oszczędzał Capraro lud wiejski, a mafia prowincyonalna wspierała go. Jego familia dawniej uboga, posiada obecnie kapitały i liczy się do najzamożniejszych w okolicy. Na głowę Caprara nałożoną była cena 25.000 lirów. To najlepiej dowodzi, jak był ten rozbójnik strasznym i ile zależało rządowi włoskiemu, starającemu się wykorzenić brygantyzm, na jego usunięciu.

Notatki literacko-artystyczne.

× **W zakładzie Ossolińskich** odbyło się wczoraj w południe doroczne uroczyste posiedzenie. Udział publiczności był bardzo mały: posiedzenie rozpoczęło się wśród pustej sali i dopiero w ciągu sprawozdania zapełniły się nieco krzesła. Brak ten udziału, wyznamy, przykre na nas sprawił wrażenie, świadczy on bowiem o pewnej obojętności dla tak znakomitej i pięknej instytucyi, jak zakład narodowy Ossolińskich, niegdyś jedyne ognisko życia naukowego i literackiego we Lwowie, którego zasługi około rozwoju umysłowego w naszej prowincyi są pierwszorzędnego znaczenia. Niegdyś inaczej wyglądała ta sala w dniu tym uroczystym. Pamiętamy ją przepełnioną najświetniejszem towarzystwem lwowskiem, znakomitościami, gronem dam, literatami, artystami a przedewszystkiem okazałą liczbą młodzieży. Ktokolwiek uważał się za miłośnika nauki i rzeczy ojczystych, podkreślał w kalendarzu czerwonym ołówkiem dzień 12. października... Dziś niestety pustki świeciły w sali, i wstydzić musieliśmy się przed obcymi gośćmi, co na kilka dni tylko przybywszy do Lwowa, znaleźli przecież tyle czasu, aby być na posiedzeniu. Z profesorów wszechnicy widzieliśmy dwóch zaledwie, z nauczycieli gimnazyalnych prawie nikogo, z redaktorów, dziennikarzy i literatów młodszych zaledwie kilku, młodzieży akademickiej prawie ani śladu... J. E. ks. arcybiskup Wierzchlejski, stały gość tych posiedzeń, i tym razem nie omieszkał zaszczycić swoją obecnością pięknego aktu, który ma być wyrazem czci i wdzięczności dla niezapomnianego fundatora tego przybytku naukowego.

Posiedzenie zagaił kilku słowy kurator zakładu J. E. hr. Kazimierz Krasicki. poczem dr. Stanisław Smolka odczytał sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że zbiory tego znakomitego zakładu znacznie się wzbogaciły w przeciągu ostatniego roku. Rada miasta Lwowa darowała zakładowi 130 obrazów i 1660 rycin z zbiorów, zapisanych jej przez majora Kühnla. Pan Ludwik Zaremba Skrzyński zapisał bibliotece zbiór dzieł treści ekonomiczno politycznej i przeznaczył stale 100 zlr. rocznie na uzupełnienie tego ważnego działu księgozbioru. Ś. p. ks. Kuźmiński z Wielkich Mostów zapisał zakładowi całą swoją bibliotekę. Muzeum otrzymało wiele cennych darów, jak n. p. szczątki wielce ciekawego *Ikonostasa* z cerkwi wołoskiej we Lwowie, laskę marszałkowską sądów kapturowych, działo żelazne wykopane w Kołomyjskiem, działo szwedzkie od OO. Karmelitów we Lwowie itp. Zakład nabył cenny zabytek bibliograficzny *Postilla catholica* z r 1573 na własność za 100 zlr. Wydawnictwa zakładu postępują bez przerwy, *Kodex Tyniecki* ma się już na ukończeniu. Liczba gości i osób studyujących w muzeum powiększyła się bardzo znacznie, albowiem o 500 W czytelni literackiej pracowało w przeciągu ubiegłego roku 1078 osób, co znaczy w przecięciu dziennie 5. Z czytelni dla młodzieży korzystało razem 5532 osób, czyli w przecięciu dziennie 30. Do domu wypożyczono 132 osobom 2384 tomów. Muzeum zwiedziło 1508 osób, odbywało w nim studya 264 Księgozbiór wzrósł znacznie. Inwentarz dzieł unikatów doszedł do liczby wcale okazałej 69.721. Rękopisów posiada zakład 1966, autografów 2632, dyplomów 727, rycin 21492, obrazów 615, okazów starożytnej broni 578, innych rzeczy muzealnych 1476. Dochody zakładu podwyższyły się także, nadwyżka wynosi 4,998 zlr. Cały majątek zakładu Ossolińskich wynosi w papierach 156.435 zl., w nieruchomościach 482.705 zł.

Po odczytaniu sprawozdania wystąpił sędziwy historyk, czcigodny dyrektor Zakładu, August Bielowski, i w treściwej mowie dał wierny obraz całorocznej działalności instytucyi, zostającej pod jego kierunkiem, oraz wspomniał po krótce o wydawnictwach, jakiemi Zarząd w najbliższym czasie obdarzy publiczność. Mówiąc o rozszerzających się z dniem każdym stosunkach zakładu, o coraz większej jego użyteczności, osobliwie dla zamiejscowych uczonych doznających w tej mierze jak największych ułatwień, szczególny nacisk położył na solidarność i ścisłe związki, łączące go z najwyższą korporacyą naukową w kraju, z krakowską akademią umiejętności, przyczem z wielkiem uznaniem wyraził się o wszystkich publikacyach, jakie pod firmą i nakładem akademii wychodzą.

Najszerzej rozwiódł się szanowny mowca nad doprowadzonem temi dniami do końca wydawnictwem kodeksu Tynieckiego, którego pierwszy tom wraz z obszerną przedmową przygotował do druku dr Wojciech Kętrzyński, drugi zaś dr. Stanisław Smolka. P. Bielowski szczegółowo opowiedział całą genezę powstania tego szacownego zbioru; wspomniawszy o przewiezieniu do lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej resztek archiwum tynieckiego klasztoru, ocalonych wśród burz wojennych, gdzie zamknięte, dla nikogo nie były przystępnemi, mówił o gorliwych zabiegach ś. p. Aleksandra Batowskiego, który ukradkiem wygotowywał odpisy ważniejszych dokumentów, o pożarze z r. 1848, w którym spłonął niemal cały ten zbiór, o nabyciu kopii od brata ś. p. Batowskiego, porównaniu ich z innemi odpisami lub wynalezionemi w części oryginałami, o edycyi pierwszego tomu dr. Skrzydylki, nie odpowiadającej wymaganiom krytyki i ponownem wydaniu tegoż wraz z drugim. Całe dzieło w ciągu nie wielu tygodni znajdzie się w handlu księgarskim i w ręku czytającego ogółu. Następnie zapowiedział mowca, że Zakład poczuwając się do wdzięczności dla szlachetnego swego założyciela, przedsięwziął wydanie ważniejszych pamiątek po dostojnych jego przodkach, jako to podróży i pamiętników, których znalazła się dość znaczna ilość. Szereg tych publikacyi rozpocznie w roczniku Zakładu autobiografia słynnego kanclerza, Jerzego Ossolińskiego.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Dwaj dzierżawcy.)

(Ciąg dalszy.)

Hr. Władysław Baworowski, 33 lat liczący, właściciel dóbr, brat rodzony hr. Starzeńskiej, zeznał pod przysięgą, iż nie wiadomo mu, pod jakiemi warunkami i dlaczego rozwiązaną została spółka dzierżawy Jajkowiec między Rusieckim a hr. Starzeńską.

Wiadomo mu, że hr. Starzeńska uskarżała się na Rusieckiego, iż sfałszował jakiś weksel zastawiony w banku. Bliższych szczegółów nie zna, bo rzadko bywa w Podkamieniu. Świadek ten potwierdził szczegół naprowadzony przez Rusieckiego, iż hr. Starzeńskiej w sposób delikatny robił wyrzuty, że źle gospodaruje na Jajkowcach, wydając dwa razy tyle, ile ma dochodu, nie wiadomo jednak świadkowi, czy właśnie te wyrzuty były powodem niezadowolenia hr. Starzeńskiej. Świadek ten złożył jeszcze obszerne zeznania co do sprzedaży wołów Rusieckiemu; pomijamy jednak te zeznania, bo nie stoją w bezpośrednim związku z oskarżeniem. Świadek uważał Rusieckiego zawsze tylko za rządcę dóbr hr. Starzeńskiej a nigdy za dzierżawcę.

Hr. Leopold Starzeński, właściciel Jajkowiec, przed złożeniem zeznań użalał się podobnie jak jego żona, na uchwałę trybunału, polecającą żandarmeryi wyszukanie go w kraju, która to uchwała dała powód dziennikom do niewłaściwych i niesłusznie uchybiających uwag i domysłów.

P. przewodniczący wyjaśnił tę uchwałę w sposób podobny jak hr. Starzeńskiej, poczem oświadczył świadek, iż ma zupełną satysfakcyę. Świadek ten mógł w ogóle podać bardzo mało okoliczności, któreby mogły przyczynić się do wyjaśnienia całej nader zawiłej sprawy, a to głównie z tego powodu, iż mało zajmuje się sprawami majątkowemi. Dał nieograniczoną plenipotencyę swej żonie i akceptuje wszystko, cokolwiek się stanie za wiedzą i wolą hrabiny.

Świadek zna obżałowanych i co do głośnych zarzutów czynionych im przez oskarżenie poczynił następujące zeznania: Z Nizinieckim nie traktował nigdy o dzierżawę Jajkowiec. Kontrakt dzierżawy miał być ułożony na tych samych podstawach, na jakich był ułożony kontrakt z poprzednim dzierżawcą tych dóbr, p. Merbachem. Kontrakt dzierżawy miał spisać dr. Roiński Świadek pamięta tylko tyle, że nie wolno było dzierżawcom w jednym roku wyrębywać lasu na większej przestrzeni jak na 20 morgach. Nie wiadomo mu, dla jakich powodów kontrakt dzierżawy z Nizinieckim do dnia dzisiejszego nie został ukończony. O warunkach sprzedaży progów Rosenthalowi nic nie wiadomo świadkowi. Nie podpisywał on awizacyi przeciw dzierżawcom i nie dawał zezwolenia na podpisanie go na tej awizacyi, chociaż Rusiecki miał pełnomocnictwo do podpisywania go na dokumentach i pismach nie cierpiących zwłoki. Świadek pamięta, że dla Radzimińskiego podpisał plenipotencyę celem wyrzucenia Rosenthala z lasu. Dr. Dobrzański miał od hr. Starzeńskiego także różne plenipotencye do przeprowadzenia rozmaitych spraw. Powodem spisania kontraktu dzierżawy z żoną była choroba świadka. Wyjeżdżał on na dłuższy czas za granicę, dał żonie nieograniczoną plenipotencyę a zarazem podpisał kontrakt dzierżawy d. 16go Stycznia 1874; nie znane mu są jednak powody, dla których Rusiecki i Niziniecki, ustąpili z dzierżawy. Ta sprawa traktowała się również u dr. Dobrzańskiego. Przy spisywaniu deklaracyi dzierżawców z d. 23. Stycznia 1874 na rzecz hrabiny, nie był świadek obecny i nie wpływał na taką deklaracyę.

Sprawę z Linienem przedstawia świadek w sposób następujący: Był we Lwowie i potrzebował pieniędzy. Polecił przeto bawiącemu wówczas we Lwowie Rusieckiemu, ażeby postarał się o pieniądze. Ponieważ Rusieckiemu przychodziło to z trudnością, więc poszedł z nim do notaryusza p. Wolskiego, spisał tu skrypt notaryalny i na podstawie tego skryptu otrzymał Rusiecki od Liniena 3.000 złr., z których dał p. hrabiemu tylko 900 złr. a resztę zatrzymał przy sobie. Ta pożyczka miała być pokrytą rzepakiem. Tymczasem nie otrzymał Linien ani rzepaku ani pieniędzy od p. Rusieckiego i hr. Starzeński musiał tę kwotę sam zapłacić. Weksel zastawiony w banku kredytowym podpisał hr. Starzeński dla Rusieckiego zdjęty litością, bo zdawało mu się iż Rusiecki jest w położeniu bardzo przykrem. Zapłacił on za ten weksel 1.000 złr, nie żąda jednak zwrotu tej kwoty od Rusieckiego. Nie podpisywał on zresztą żadnych wekslów dla Rusieckiego.

Z powodu tego ostatniego zeznania przedłożył p. przewodniczący hrabiemu Starzeńskiemu dwa weksle przez niego podpisane. Na jednym wekslu był nawet podpis hrabiego legalizowany.

P. hr. Starzeński nie mógł sobie w żaden sposób przypomnąć, czy podpisywał te weksle i na jaki cel, mimo że p. przewodniczący przedłożył mu dwa listy przez niego własnoręcznie pisane a wyjaśniające cel wystawienia tych wekslów.

Dr. Jan Dobrzański, adwokat lwowski, niezaprzysiężony, zeznał co następuje: Nizinieckiego znał już od dawna; Rusieckiego poznał w r. 1872, gdy był w Pawłowie. Gdy Rusiecki został rządcą u hr. Starzeńskiej objął świadek interesa pani hrabiny. Od Rusieckiego nie miał ogólnego pełnomocnictwa. Hrabiego Leopolda Starzeńskiego zastępuje świadek dopiero od roku zeszłego. O kontrakcie dzierżawy między Nizinieckim i Rusieckim a hr. Leopoldem Starzeńskim dowiedział się dopiero po jego zawarciu. Zdaje mu się, że między Nizinieckim a Rusieckim była spółka co do całej dzierżawy Jajkowiec. Niziniecki miał prowadzić rachunki a Rusiecki gospodarować. Sprawę awizacyjną przeciw dzierżawcom prowadził jego koncypient, p. Szeib, a powodem tej awizacyi było co następuje: Rusiecki użalał się przed świadkiem, iż dzierżawa źle idzie i radził się świadka, jakim sposobem możnaby się pozbyć tej dzierżawy. Dr. Dobrzański podał dwa środki: Jeden rozwiązanie kontraktu dzierżawy a drugi wniesienie awizacyi. Rozwiązanie kontraktu dzierżawy wymagałoby bardzo długiego czasu, przeto poradził świadek Rusieckiemu, że najlepiej będzie awizować się a to tym sposobem, iż należy zmienić kontrakt dzierżawy z lat dziesięciu na jakiś krótki termin n. p. do 15. Grudnia 1873 r. i na podstawie tego dodatkowego kontraktu, po upływie terminu dzierżawy wnieść awizacyę, Świadek nie przypomina sobie, czy Niziniecki zgodził się na tę awizacyę, dość że została ona spisaną w jego kancelaryi i wniesioną do sądu w Żurawnie. Świadek nie przypuszczał nigdy, aby na podstawie tej awizacyi mogła być prowadzoną egzekucya, nie przypuszczał też ażeby na podstawie tej awizacyi można było wyrzucić Rosenthala z lasu. Wierzył on najzupełniej słowom Rusieckiego, który zapewniał go, iż jako przyszły wspólnik hr. Starzeńskiej w dzierżawie, zaspokoi wszystkich wierzycieli (Rosenthala, Schumana itd.)

Świadek interweniował w sprawie zawarcia kontraktu dzierżawy Jajkowiec między hr. Starzeńskiemi. Kontrakt ten przyszedł tak do skutku, iż Rusiecki przyniósł brulion na podstawie którego z pewnemi zmianami miał być spisany formalny kontrakt. Stało się według życzenia Rusieckiego. Deklaracyę z d 23. Stycznia 1874, mocą której zrzekli się dzierżawcy swych praw na rzecz p. Starzeńskiej, nie zastrzegając w tej deklaracyi praw swych wierzycieli, spisał dr. Dobrzański na żądanie i w skutek informacyi hr. Starzeńskiej; nie był on jednak przy układach pomiędzy dzierżawcami a hrabiną.

Przewodniczący. Niziniecki twierdzi, że ufając panu, spuścił się zupełnie na pana co do ułożenia deklaracyi; że prosił pana wyraźnie o ubezpieczenie Rosenthala i innych wierzycieli

Dr. Dobrzański: Niziniecki nie wspominał nigdy o Rosenthalu. Umowa była taka: Niziniecki miał dostać od hr. Starzeńskiej tytułem odszkodowania 12.000 złr. a Rusiecki miał zostać wspólnikiem p. hrabiny w dzierżawie także z kwotą 12.000 złr., która została przy hrabinie Starzeńskiej. W obec pani hrabiny zgadzał się Niziniecki na deklaracyę spisaną.

Przewodn.: Jakim sposobem rozwiązano umowę zawartą między Rusieckim a hr. Starzeńską?

Dr. Dobrzański. Przy końcu r. 1874 zaszły między nimi jakieś nieporozumienia. Hrabina twierdziła, że musi zerwać z Rusieckim. Po długich naradach zgodzono się wreszcie na to, że Rusiecka obejmie dzierżawę. (Tę sprawę wyjaśnia zresztą znacznie obszerniej Szeib, który się nią zajmował.)

Sprawa z Szumanem nie jest znaną świadkowi; uskarżał się tylko przed nim Rusiecki, że młyn jest źle zbudowany; świadek miał to samo przekonanie. Sprawa sprzedaży rzepaku Falkowi nie jest mu znaną.

P. Jan Szeib, dependent u adwokata Dobrzańskiego, potwierdza to samo, co jego pryncypał. Z własnego doświadczenia wie tyle, że hr. Starzeńska przyjęła Rusieckiego do spółki, wkrótce powstały jednak jakieś nieporozumienia. Hrabina wezwała świadka do Podkamienia, ażeby załatwił sprawę z Rusieckim. Trudna to była sprawa, bo strony sporne nie chciały nic słyszeć o wzajemnych spłatach. Stanęło wreszcie na tem, że hr. Starzeńska weźmie na własność młyn parowy a Rusiecki cały ruchomy inwentarz. W tym duchu spisano ugodę. Rusiecki był dłużnikiem hr. Starzeńskiej z stosunku swego do niej jako rządca. Nie mając gotówki, przystał na to, iż spłaci swój dług inwentarzem otrzymanym z podziału. Ponieważ jednak nie było pewności czy ten inwentarz pokryje długi Rusieckiego u p. Starzeńskiej albo może też przewyższy je znacznie, przeto zgodziły się strony na to, iż pani Rusiecka obejmie dzierżawę Jajkowiec, zużytkuje inwentarz Rusieckiego i wypłaci hr. Starzeńskiej długi swego męża. Spisano w tym duchu nowy kontrakt. Według tego kontraktu przeszła cała własność Rusieckiego na jego żonę (tak, że n. p. Rosenthal nie miał już żadnej a żadnej ewikcyi.)

Świadkowi nie były zresztą znane pretensye Rosenthala, Szumana, Domsa i t. d. do Rusieckiego; spisując więc kontrakt, mógł z czystem sumieniem zlać wszystkie prawa Rusieckiego na Rusiecką.

Przewodniczący: Tym właśnie sposobem usunięto cały fundusz wierzycielom.

Świadek mówi dalej, że jeśli p. Rusiecka nie utrzymała się przy dzierżawie, pochodzi ztąd, iż nie dopełniła warunków kontraktu (Cały ten kontrakt trwał zresztą wszystkiego tylko pięć dni i przestał obowiązywać jeszcze przed oddaniem Jajkowiec w faktyczne posiadanie p. Rusieckiej. Rusiecki nie oddał rzepaku Falkowi dla tego, ponieważ rzepak zasekwestrował p. Szuman.

Po przesłuchaniu tego świadka nastąpiło ponowne przesłuchanie hr. Starzeńskiej, która dała wyjaśnienia co do niektórych wątpliwych kwestyj, tudzież ponowne przesłuchanie dr. Dobrzańskiego w celu uzupełnienia i wyjaśnienia zeznań p. Szeiba. Z zeznań tych nie wypływa nic nowego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

= **Premie za konie i remonty.** Wysokie Ministerstwo rolnictwa wyznaczyło w b. r. 522 dukatów i 216 srebrnych medali na premiowanie koni roboczych, remont i koni krwi mięszanej, tudzież 300 złr. na premiowanie koni huculskich.

Komisya wyznaczona do przeprowadzenia premiowania odbyła swe czynności w miesiącu Czerwcu i Lipcu b. r. w 12. miejscowościach, a mianowicie: w Kołomyi, Stryju, Mościskach, Rzeszowie, Wadowicach, Krakowie, Tarnowie, Nowym Saczu, Sanoku, Brzeżanach, Złoczowie i Tarnopolu.

We wszystkich tych stacyach przedstawiono komisyi w ogóle 287 klaczy ze źrebiętami, 64 młodych klaczy, 80 jedno i dwu letnich źrebców, 189 jedno i dwuletnich źrebic i 12 licencyonowanych ogierów; z tego otrzymało premie w dukatach, medalach albo pismach pochwalnych, 131 klaczy ze źrebiętami, 19 młodych klaczy, 13 źrebców, 49 źrebic i 6 ogierów licencyonowanych.

Komisya rozdała w ogóle 540 dukatów, 300 złr. i 208 medali; kwota 300 złr. przeznaczona na premiowanie koni huculskich mogła być tylko w części (100) na ten cel użytą, a mianowicie na premiowanie jednego ogiera w Kołomyi, albowiem bardzo mało koni huculskiej rasy przedstawiono komisyi. Pozostałą zatem resztę tej kwoty (200 złr.) użyła komisya na premiowanie w innych stacyach 20 klaczy włościańskich, udzielając im premia po 10 złr.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan wysyła na ślub księcia Milana serbskiego osobnego delegata. Przeznaczonym jest do tej missyi wielki ochmistrz dworu hr. Hunyady.

Najj. Pan nadał właścicielowi dóbr i prezydentowi węgierskiej delegacyi, Władysławowi Szögyeny-Marich, godność c. k. szambelana.

Porządek dzienny 36. posiedzenia Izby Panów, które ma się odbyć d. 19. b. m., jest następujący: Wybór jednego członka do komissyi politycznej; wybór jednego członka do centralnej komissyi dla podatku gruntowego; wybór jednego członka do komissyi dla podatku domowego.

Na obiedzie u Najj. Pana w d. 9. b. m. byli obecni pomiędzy innymi pp. dr. Zie-

miałkowski, Chrzanowski, dr. Dunajewski, dr. Grocholski, ks. Jabłonowski, Smarzewski; w dniu 10. b. m. zaś byli obecni pp. dr. Kabat, dr. Smolka, ks. Czartoryski.

Delegacya Rady państwa załatwiła d. 12. b. m. żądanie kredytu na nadzwyczajne potrzeby wojska i przyjęła wszystkie wnioski komissyi; wydatek na działa uchwalony został bez rozpraw. Zamknięcie rachunków za r. 1873 zatwierdzono a za przekroczenia budżetu z lat 1870 i 1871 w tytule „Pogranicze wojskowe" udzielono rządowi absolutoryum.

Presse donosi, że poseł rosyjski w Carogrodzie generał Ignatiew od kilku miesięcy już przewidywał turecki zamach stanu na polu finansowem i wyraził życzenie, aby ustanowić rodzaj kurateli europejskiej nad Turcyą, w której wpływ Rosyi byłby oczywiście przeważający.

W Izbie drugiej hollenderskiej podał minister spraw zagranicznych historyczny przebieg zatargu z Venezuelą. Potwierdził wyjazd posła Venezueli z powodu, że rząd hollenderski nie chciał odstąpić od żądania otwarcia dwóch portów dla okrętów hollenderskich. Stosunki dyplomatyczne są wprawdzie zerwane, ale sytuacya nie daje jeszcze powodu do obaw.

Dziennik pekiński ogłasza dekret nakazujący uprzejme traktowanie cudzoziemców w Chinach. Żądania posła angielskiego względem ukarania morderców Margarego nie są jeszcze spełnione; uregulowanie stosunków między Anglią a Chinami wydaje się wątpliwem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Praga, 13. Września. W wczorajszych wyborach do Rady państwa z grupy miejskiej wzięła udział zaledwie połowa wyborców; wszędzie wybrano staroczeskich kandydatów. Nawet Juliusz Gregr upadł w obec Staroczecha Milde. Kandydaci konstytucyjni osiągnęli wszędzie poważne cyfry głosów.

Belgrad, 13. Września. Według otrzymanych tu wiadomości naruszyli Turcy znowu granicę w okręgu Użyckim nad Dryną i spalili strażnicę kordonową serbską. Skupczyna wybrała dotychczasowego wiceprezydenta Jowanowicza prezydentem; książę zatwierdził ten wybór.

Rzym, 13. Września. Według *Osservatore Romano* fałszywą jest wiadomość, jakoby Papież zamierzał wystosować pismo do cesarza Wilhelma podczas jego zapowiadanego pobytu w Medyolanie.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 12. Października

Hotel Żorza.

Pp. Ks. H. Lubomirski z Bakończyc. — C. Kocowski z Delatyna. — J. Rusiecki z Rossyi. — A. Thuranszky z Węgier. — W. Ustrzycki z Czelatycz. — K. Zaklika z Hawłowic.

Hotel Europejski.

Pp. K. Baranowski z Krakowa. — Z. Hermann z Rzepniowa.

Hotel Angielski:

Pp. J. Frühling z Stanisławowa — A. Seinfeld z Stanisławowa. — L. Karszniewicz z Śniatyna. A. Rocki z Podola ros. — S. Romanowski z Piotrkowa. — H. Treter z Laszek. — Z. Zaklika z Daszawy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 12. Października

Pp. S. hr. Badeni do Radziechowa. — K. hr. Van der Meere do Czerniowiec. — G. Kukucz do Brodów. — K. Brzozowski do Stanisławowa. — H. Neugebauer do Kijowa. — P. Russanowski do Rossyi. — A. Witkowski do Sorok.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 13. Października 1875.

Barometr 726·4mm. Psychrometr suchy + 7.00C
Barometr wilgotny + 6·38°C. Prężność pary 6.8mm.
Wilgoć 91 %. — Zachmurzenie 9. Wiatr E4.
Ozon 7 Temperatura powietrza + 5·6°Rm.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze po południu o godz. (poc. min. 3ięg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany), w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 5. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

W teatrze hr. Skarbka.

We Środę 13. Października 1875

POCZWARKA

Dramat ludowy w 5. aktach K. Birch-Pfeifer.

Cennik Lwowskiej Izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 12 Października 1875

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye na sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	2 3	[illegible]	21	[illegible]
Kolei lwow.-czern.-jas. po [illegible] zł. m. k.	138	25	140	25
Banku hip. gal. po 200 zł.	242		244	
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216		[illegible]	
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-procent. w. a.	96	15	97	50
Tow. kredyt. gal 4-prc w. a.	79	75	80	—
5-prcent. listy zastawne [illegible] okresowe.	86	[illegible]	87	50
Banku hipoteczn. gal.	92	50	93	20
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. Bukowiny 5-prc los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Oblig. za 100 zł				
Indemnizacyjne gal.	8[illegible]	40	[illegible]8	[illegible]
Pożyczki krajowej z r. 1873 po [illegible]	92	[illegible]	[illegible]	20
4. Losy.				
Miasta Krakowa	[illegible]4	50	[illegible]5	75
[illegible] Stanisławowa	[illegible]4	75	[illegible]6	25
5. Monety				
Dukat holenderski	5	[illegible]8	[illegible]	[illegible]7
Dukat cesarski	5	[illegible]5	[illegible]	[illegible]
Napoleon d'or	8	90	[illegible]	[illegible]7
Pół imperyał rossyjski	[illegible]	—	[illegible]	15
Rubel rossyjski srebrny	1	[illegible]5	[illegible]	[illegible]6
„ „ papierowy	1	01½	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	53¼	[illegible]	67
Srebro	[illegible]2	—	[illegible]	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 Października 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.	70·5	70 15
„ w srebrze	74—	74 10
Losy z r. 1839 całe	272.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	245.50	246 50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104. 0	105 20
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc	111 30	112.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.—	117 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	1335	134 —
Renty Como po 42 lir. austr.	23.25	23 75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.75	87,50
Galicyi	87.[illegible]	87.5
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	79.—	79.40
Węgier	81.50	81.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	107,25	107 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	210.—	210 25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	690.—	700.—
Gal banku hip. po 200 zł.	241.—	245.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	920.—	922.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	339.—	341.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	173.75	174.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolei po 1000 zł. w. a.	1755 —	1755.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	218 25	216 75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	—.—	—.
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	279 50	280 —
[illegible] kol. państw. po 200 zł. w. a.	108 50	109 —
[illegible] węg. żel. à 200 zł. w srebr.	106 —	106 50

4. Listy zast. losowane,	**(za 100 zł.**	
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.40	99.60
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79. 0	—.
„ „ „ po 5 prc.	87.	87,50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92 50	92 75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc	[illegible]	100.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.60	86.80
„ „ „ po 5 prc.	93.—	93.50
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73,50	73,75
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	96.26
„ „ „ „ III. „	—.—	9[illegible].—
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	78 [illegible]	78.75
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	[illegible]2 75	73.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163 50	164.—
Clarago po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26,20	26 70
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.25	25.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	15.50	15.75
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	36 50

St. Genois po 40 zł. m. k.	2[illegible].25	27.7[illegible]
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	[illegible]5.25	15,75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.50	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.25	20 [illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23 [illegible]5	23 75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93 —	93.15
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93 65	93·75
Berlin za 100 tal.	—.—	— -
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 65	54. 75
Hamburg za 100 M. B.	54 75	54,85
Londyn za 10 ft. szt	112.35	112 30
Paryż za 100 fr	44.35	44 35
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 34 5[illegible]	5 3[illegible]—
Korona	—.—	—
20-frankówka	8.9[illegible]—	8.96 50
Rossyjski imperyał	—.—	—.
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	109 —	109.10

Z Lwowskiej Izby handlow. i przemysłow.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 9. Października 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	05
„ „ „ w srebrze	74	05
Losy z 1860 roku	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	920	—
„ „ kredytowego	207	25
Londyn 10 funtów szterlingów	112	30
Srebro	109	80
Napoleond'or	8	97
Dukat	5	33
100 Marek	55	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3903 1—3) **Edykt.**

L. 2667. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski z polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 20 Stycznia 1875. l. 17653 i w myśl §. 14. ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. p. niniejszym drugim edyktem podaje do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 26. Lutego 1874. l. 4054 dla realności pod l. 172 w Tarnowie na Grabowce w okręgu c. k. Sądu obw. w Tarnowie położonej utworzono nowe, ciało tabularne i że termin pierwszym edyktem z dnia 16. Kwietnia 1874. l. 6939 do zgłoszenia praw rzeczonych do nadmienionej realności odnoszących się wyznaczony z dniem 27. Lipca 1874 się skończył. Wzywają się wszyscy, którzy przez wpisy czyli wciągnienia w to nowo utworzone ciało tabularne uskutecznione, lub przez istniejący porządek tychże wpisów w swych prawach uważają się być pokrzywdzeni, aby swe zarzuty najdalej do 10. Grudnia 1875 w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej istniejące wpisy będą miały skutek wpisów hipotecznych. Przywrócenie upadłego terminu niniejszym edyktem wyznaczonego niema miejsca, a przedłużenie takowego być nie może dozwolonem. Tarnów dnia 18. Lutego 1875.

(3970) **Ogłoszenie.**

L. 51651. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 27. Września 1875 firma: „W. J. Dworski" dla handlu rekwizytów do pisania i towarów galanteryjnych we Lwowie do rejestru handlowego firm pojedyńczych wpisaną została.

Lwów dnia 1. Października 1875.

(3940 1—3) **Edykt.**

L. 11778. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości że celem wydobycia resztującej sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. na rzecz p. Jakóba Neurath odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż maszyn gospodarskich w magazynie p. Artura Stökla w Tarnopolu się znajdujących, a to w dwóch terminach dnia 19. Października 1875 i 2. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10tej rano.

Narzędzia te sprzedane będą na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową, na drugim zaś i poniżej takowej.

Tarnopol dnia 30. Września 1875.

(3947 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1326. Ze strony prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie rozpisuje się niniejszem licytacya na dzień 28. Października 1875 o godzinie 9tej przed południem celem dostarczenia chleba i potraw dla więźniów c. k. Sądu obwodowego i miejsko delegowanego na rok 1876. które to dostarczenie najmniej żądającemu poruczonem zostanie. Ceny wywołania są następujące:

1. Porcya ciepłej potrawy po . . 8⁶⁰/₁₀₀ cnt.
2. „ chleba 1½ ft wagi czyli 841 granów po . . 10 „
3. Porcya cała szpitalna . . 28⁵/₁₀₀ „
4. Półporcyi szpitalnej . . . 24³⁸/₁₀₀ „
5. Trzecia część porcyi szpital. 23²⁸/₁₀₀ „
6. Ćwierć porcyi szpitalnej . . 23⁶²/₁₀₀ „
7. Porcya czystej dyety . . 96²/₁₀⁰ „

Jako wadyum ma się kwota 2170 złr. a. w. przy komisyi licytacyjnej złożyć. Bliższe warunki jakoteż i prawidła potraw można w prezydyum c. k. Sądu obwodowego tudzież podczas rozprawy licytacyjnej zobaczyć.

Z prezydyum c. k. Sądu obwodowego Stanisławów 7. Października 1875.

(3913 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 7348. W celu obsadzenia posady oficyała w X. klasie ewentualnie posady kancelisty w XI. klasie przy dyrekcyi policyi we Lwowie rozpisuje się konkurs do 20 Listopada b. r. Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Z prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 7 Października 1875.

(3953 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3923. C. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie dnia 15. Listopada, 1. i 14. Grudnia 1875 zawsze o 10tej godzinie rano w sądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod l. 69 w Letni Józefa Sieniawskiego ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie sumy 383 złr. 68 ct. w. a. na rzecz dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w dwu pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej a na ostatnim także niżej ceny wywołania.

Za cenę wywołania ustanawia się 1200 złr. w. a.

Zakład wynosi 120 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w registraturze przejrzeć i odpisać.

O tem zawiadamia się tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczona być nie mogła, przez kuratora ustanowionego pana Aleksandra Juzkiewicza.

C. k. Sąd powiatowy

Medenice dnia 1. Września 1875.

(3902 1—3) **Edykt.**

L. 33117. C. k. Sąd krajowy Lwowski wzywa na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbu dnia 15. Czerwca 1875 do L. 33117 wniesioną posiadaczy galicyjskiej dwuprocentowej obligacyi wojennej dostawy ziemiopłodów z 1. Listopada 1829 do L. 6169/1002 na 144 złr. 27⁴/₈ ct. m. k. opiewającej na imie gminy Tyrawa Solna, by takową w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego edyktu w urzędowym Dzienniku Gazety Lwowskiej licząc przedłożyli, i prawa posiadania tejże wywiedli, w przeciwnym razie bowiem po upływie terminu tego obligacya rzeczona za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 26. Czerwca 1875.

(3905 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1312. Na zaspokojenie wierzytelności Borucha Hermelina w kwocie 90 złr. 50 cnt. a. w. z pn. przeprowadzi sąd przemusą publiczną sprzedaż realności pod l. 443 w Żołtańcach położonej dłużnika Piotra Chaczka własnej w 3 terminach dnia 27. Października 24. Listopada 15. Grudnia 1875 każdą razą w sądzie o godzinie 10 odbyć się mających.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa 152 złr. 50 kr. a. w. wadyum 16 złr. a. w. realność na 1 i 2 terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową na 3-im także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kulików dnia 12. Kwietnia 1875.

(3864 1—3) **Edykt.**

L. 5827. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje celem wydobycia wierzytelności Szymona Boreckiego 180 fl 15 ct. w. a. zpn. przymusowy jawny przetarg gospodarstwa włościańskiego Dorotfeja Tkaczuka w Opulsku pod liczbą spisową 52, ciała hipotecznego nie stanowiącego na 3500 złr. ocenionego na dnie 13. Października, 2. Listopada i 6. Grudnia 1875 w gmachu sądowym od 10-tej godziny rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 20 Lipca 1875.

(3918 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2687. Celem zabezpieczenia dostarczania żywności wraz z słomą na pościółkę i praniem bielizny dla więźni tutejszosądowych na rok od 1. Stycznia do końca Grudnia 1876 lub też osobno żywności, a osobno pościółki i prania bielizny, — odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie jawny przetarg w dniu 14. Października b. r. a w razie nieudania się nadto w dniu 25 Października b. r. zawsze od godziny 10tej rano.

Przeciętna liczba więźni do dziennego żywienia kosztem Skarbu Państwa wynosi dotąd 10¹¹⁴/₂₇₃ głów.

Wadyum; żądający utrzyma się.

Przystępujący do przetargu winien złożyć na ręce komisyi przetargowej poręczne w ilości 100 złr. w. a. gotówką lub papiemi wartościowemi do uowocnienia gotówek sierocinnych przydatnemi.

Resztę warunków przetargu w tutejszym Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Sokal dnia 29. Września 1875.

(3979 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 23328. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księztwem Krakowskiem podaje do publicznej wiadomości, że zamierza wydzierżawić ryczałtem od miesiąca Listopada b. r. realność pod l. 4664/4 na Kurach [Szumanówkę] Realność ta obejmuje następujące przedmioty:

1.) Główny dwupiątrowy budynek z 3 pokojami na dole, 9 pokojami i 3 kuchniami na pierwszem piętrze, z 8 pokojami, jednym przedpokojem i 2 kuchniami na drugiem piątrze;

2.) jednopiętrową oficynę z 2 pokojami i kuchnią;

3.) stajnię z 36 stanowiskami i jedną salą;

4) stajnię z 11 stanowiskami i jedną salą;

5) budynek na kuźnię z 2 izbami i jedną kuchnią;

6) budynek dla odźwiernego z jedną izbą i komórką;

7) szopkę z dwoma przedziałami i komórką;

8.) ogród owocowy ze stawem zajmujący przestrzeń 9—10 morgów.

Realność ta będzie wydzierżawioną od Listopada r. b. zaraz po ukończeniu obecnie prowadzonych robót budowlanych, na trzy lata z tem zastrzeżeniem, że Wydziałowi krajowemu służy prawo rozwiązania kontraktu w każdej chwili jednak za uprzedniem sześciomiesięcznem wypowiedzeniem. Ponieważ realność pod l. 4664 4 przekształconą została na szkołę weterynaryi, przeto dzierżawcy wolno uskutecznić tylko takie prowizoryczne adoptacye, któreby mogły być usunięte w każdej chwili i nie przeszkadzały późniejszemu użyciu realności na cel powyżej wskazany. Adoptacye te będzie mógł przedsiębiorca wykonać tylko za poprzedniem pisemnem zezwoleniem Wydziału krajowego według wskazówek i zastrzeżeń jego organów technicznych. W każdym razie dzierżawca obowiązany będzie oddać Wydziałowi krajowemu w razie rozwiązania kontraktu, realność wydzierżawioną w takim stanie, w jakim zostanie mu oddaną. — Dzierżawca opłacać będzie czynsz ofiarowany w kwartalnych ratach z góry w kasie krajowej i ponosić ma wszelkie podatki, ciężary i opłaty gruntowe i domowe. Dalej złoży przedsiębiorca przy zawarciu kontraktu, w kasie krajowej kaucyę w wysokości półrocznego czynszu w papierach publicznych, przeznaczonych do lokowania funduszów sierocińskich, według kursu obliczonych. Kaucya ta służyć będzie Wydziałowi krajowemu na zabezpieczenie warunków kontraktu, aż do chwili oddania realności w należytym stanie

W razie nieuiszczenia jednej raty kwartalnej czynszu dzierżawnego, Wydziałowi krajowemu służyć będzie prawo wydzierżawienia realności innemu przedsiębiorcy lub odebrania takowej w własny zarząd, przyczem przedsiębiorca odpowiada kaucyą za wszelkie z tąd wynikające straty i koszta Wydział krajowy zastrzega bezpłatne dotąd na ten cel przeznaczone pomieszkanie dla stróża albo budynek dla odźwiernego, skoro takowy wykończony zostanie. Stróża ustanawiać będzie Wydział krajowy.

Wydział krajowy zastrzega sobie prawo dozoru administracyjnego, a dzierżawca będzie obowiązany zastosować się do wskazówek jego organu, mających na celu ścisłe przestrzeganie kontraktu i zapobieżenie wszelkim zmianom lub zarządzeniom, któreby groziły uszkodzeniom realności lub w danym razie utrudnić mogły jej użycie na szkołę weterynaryi.

Bliższe szczegóły o rozmiarach i stanie wydzierżawić się mających przedmiotów, można powziąść na miejscu u zawiadowcy, przez Wydział krajowy tamże ustanowionego.

Przedsiębiorcy mający chęć wydzierżawienia realności powyższej, winni swoje opieczętowane i w 10% od ofiarowanego czynszu wynoszące wadyum zaopatrzone oferty, wnieść do Wydziału krajowego najdalej do 25. Października b. r. Tegoż dnia o godzinie 11 rano odbędzie się w sali radnej Wydziału krajowego przed ustanowioną komisyą otwarcie ofert a względnie ustna koncertacya oferentów. Oferenta obowiązuje złożona deklaracya od chwili wniesienia takowej do protokołu Wydziału krajowego. Natomiast Wydział krajowy zastrzega sobie wszelką swobodę co do przyjęcia jednej z wniesionych ofert lub odrzucenia takowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 8. Października 1875.

(3851 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 22176. Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego po 200 zł. i po 150 zł. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeżeli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.

Prawo nadania stypendyum wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do końca Października r. b. Do podań należy dołączyć metrykę chrztu i świadectwo ubóstwa, należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatnim półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w tymże półroczu uczęszczał.

Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Wypłata stypendyów nastąpi za kwitami poćwiadczonemi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którem kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącym półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego
Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 30. Września 1875.

(3843 2—3) **E d y k t.**

L. 11408. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 6892 zł. 36 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Leszczawy górnej w powiecie Bireckim położonych w dniach 4. Listopada i 9. Grudnia 1875. i 3. Stycznia 1876 zawsze o 10. godzinie przed południem, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 18748 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie, dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze, i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 1874 złr. 80 cnt. w a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzysta kredytowego lub austryj. banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć.

Wszakże dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież wyciąg hipoteczny dóbr pomienionych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się egzekucyę prowadzącą dyrekcyę galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, p. Franciszkę Roemisch jako intabulowaną właścicielkę tudzież pp. Julię Roemisch, Walentynę z Roemischów Bogdanowiczową i Tytusa Bogdanowicza jako prenotowanych właścicieli dóbr Leszczawa górna tudzież następujących wierzycieli mianowicie: Kościół w Leszczawie, fundusz indemnizacyjny i wysoki c. k. skarb do rąk c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie, dalej towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie do rąk dyrekcyi w Krakowie, nakoniec wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego do tabuli krajowej weszli przez kuratora niniejszem w osobie adwokata krajowego p. dr. Dworskiego z zastępstwem adwokata krajowego p. dr. Kozłowskiego postanowionego.

Przemyśl, 19. Sierpnia 1875.

(3693 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 21695. Celem nadania stypendyum w kwocie 600 złr. w. a. przeznaczonego na podróże naukowe dla agronoma, który ukończył c. k. Akademię rolniczą we Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Chcący się ubiegać o takowe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 1. Stycznia 1876 roku.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia;

2. wszystkie świadectwa c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu;

3. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego;

4. plan zamierzonej podróży naukowej; nakoniec

5. własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, iż po ukończeniu podróży złoży Wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdanie oraz będzie się starał uzyskać posadę w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Ks. Krakowskiem

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk Ks.
Krakowskiem

We Lwowie dnia 22. Września 1875.

(3836 3—3) **E d y k t.**

L. 7077. Dnia 28. Października, 2. Grudnia 1875 i dnia 14 Stycznia 1876 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 40 i 41. w Brzegach powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Decyka własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 433 złr. 70 cnt. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. wadjum 100 zł. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.
Sambor dnia 30. Czerwca 1875

(3755 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 21892. Z początkiem roku szkolnego 1876 rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie: stypendya po 262 złr. 50 cnt. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Juliana Starzyńskiego, tudzież stypendya po 210 zł. i 157 złr. 50 cnt. w. a., które nadane być mogą uczniom do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o te stypendya mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego a to najdalej do 15. Listopada r. b. i złożyć dowody, iż:

1) pochodzą od ojca narodowości polskiej; 2) są w kraju urodzeni; 3) obrządku rzymsko-katolickiego; 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p. 5) że się odznaczają postępem w naukach tudzież pilnością i obyczajnością i że: 6) wsparcia rzeczywiście potrzebują

Uczniowie szkół początkowych (ludowych) tudzież słuchacze św. Teologii, stypendyów z tej fundacyi otrzymać nie mogą.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej, lub też do wyżej przytoczonych familii, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych, lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeli szkoła lub zakład w zawodzie, któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały,

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców, celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie na dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks.
Krak. We Lwowie dnia 18. Września 1875.

(3756 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 22100. Celem nadania czterech stypendyów z zapisu ś. p. Juliana Nieczui Wierżbickiego, każde o rocznych 340 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów, uczęszczających w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem do szkół gimnazyalnych lub realnych, do Uniwersytetu lub akademii technicznej.

Prawo pierwszeństwa mają potomkowie Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów, tudzież Genowefy z Wierzbickich i Benedykta małżonków Kosieradzkich; a to bez względu na stan ich majątkowy i pochodzenie szlacheckie; po nich imiennicy ś. p. fundatora „Nieczujowie Wierzbiccy", a po tych synowie ubogiej szlachty polskiej. — Tylko w braku powyż uprawnionych, mogą być stypendya te nadane i uczniom niepochodzącym ze szlachty, którzy jednak są rodowitymi Polakami, po polsku mówić umieją i urodzeni są w której z prowincyi dawnej Polski. Urodzeni za granicą synowie wygnańców i wychodźców polskich, z powodów przestępstw politycznych, uważani będą na równi z urodzonymi w granicach Polski przedrozbiorowej.

Stypendyści tej fundacyi zatrzymują nadano sobie wsparcie aż do ukończenia nauk uniwersyteckich lub technicznych, jednak obowiązani są w ciągu studyów słuchać kursów języka, literatury i historyi polskiej i zdać z tych przedmiotów egzamin z dobrym postępem, a to w ciągu trzech lat po wstąpieniu na uniwersytet lub akademię techniczną. Niedopełnienie tych warunków pociąga za sobą utratę stypendyum.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15. Listopada r. b i złożyć dowody, iż według tego co wyżej powiedziano, mają prawo ubiegać się o stypendya z niniejszej fundacyi. W każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu i ostatnie świadectwo szkolne a względnie i świadectwo ubóstwa. Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego
Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21. Września 1875.

(3973 3—3) **E d y k t.**

L. 2749. Odnośnie do edyktu z 25. Września b. r. l. 2749 termin do wyboru wydziału wierzycieli i zarządcy masy konkursowej Eisyka Nemrów, na 14. Października 1875. wyznaczającego, ogłasza się, iż z powodu feryj sądowych tegoż dnia dla izraelitów nowy termin do tej czynności na 25. Października 1875. o 9tej godzinie zrana się wyznacza.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Gwoździec dnia 10. Października 1875.

(3783 3—3) **Obwieszczenie.**

L 1121. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Seńkowi Osmienickiemu o zapłacenie 239 zł. w. a. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 46/50 w Krownikach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 27. Października, 24. Listopada i 29. Grudnia 1875 o godzinie 10 z rana w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania będzie 500 zł.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Niżankowice 30. Sierpnia 1875.

(3784 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1122. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Markowi Maryi i Piotrowskim o zapłacenie 234 zł. w. a. z. pn odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 30/4 w Rozubowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 27. Października 24. Listopada i 29. Grudnia 1875. o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania będzie 500 złr.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Niżankowice 30. Sierpnia 1875.

(3829 3—3 **E d y k t.**

L. 5072. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 300 złr. z pn. należącej się Michałowi i Maryannie Jurom od Józefa Trembli odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Józefa Trembli w Kętach na Podlesiu pod Nr. k. 422 położonej pod następującemi warunkami licytacyjnemi:

Do wykonania sprzedaży powyższej realności przez publiczną licytacyę wyznaczą się dwa termina na dzień 3. Listopada i dzień 30 Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu c. k. Sądu powiatowego w Kętach.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość realności w kwocie 387 złr. wa. przez sądowe oszacowanie wykazaną, poniżej której rzeczona realność w powyższych terminach licytacyjnych sprzedaną nie będzie.

Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 50 złr. w gotówce.

Gdyby realność ta pod Nr. 422 na Podlesiu Kętskim w powyższych dwóch terminach nad lub za cenę wywołania nie mogła być sprzedaną, natenczas do ułożenia warunków przystępniejszych wyznacza się termin na dzień 13. Grudnia 1875 o godzinie 10. zrana.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania realności, przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Kęty dnia 14. Września 1875.

(3801 2—3) **Edykt.**

L. 1848. C. k. Sąd powiatowy w Birczy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Brzozdowskiego, iż na prośbę Rozalii Brzozdowskiej wsprawie przeciw niemu o zapłacenie 60 złr. w. a. z pn. dla niego kurator Teofil Koudelka z Sambora ustanowiony i temuż wyrok z dnia 22. Lipca 1874 l. 3400 doręczony został.

Bircza dnia 28. Lipca 1875.

(3839 2-3) **Edykt.**

L. 26587. Lwowski c. k. Sąd krajowy polecając tabuli krajowej, aby przy prawie zastawu dla sumy 6950 złr. mk. Dom. 105 p. 365 n. 101 ow. i Dom. 479 p. 214 n. 226 ow. w stanie biernym dóbr Samoklęski z przyległ. na rzecz oktawy poddańczej intabulowanem odnośnie do adnotacyi zamierzenia wytoczenia sporu przez Henryka br. Wilczek o ekstabulacyę pomienionej sumy 6950 złr. m. k. z pn. Dom. 105 p. 364 w. 3 ekstab. uskutecznionej, zanotowała, że o wykreślenie wspomnionej sumy 6950 złr. mk. spór przed c. k. Sądem obwodowym w Przemyślu pod dniem 16 maja 1875 do L. 7085 wytoczony został — ustanawia dla spadkobierców śp. Piotra Steinkeller, mianowicie: Piotra Antoniego dw. im. Antoniego Rudolfa dw. im. i Józefa Steinkeller tudzież Karoliny 1-go śl. Bräunig 2 go Hanke (czyli Hauke) Józefa i Kunegundy małżonków Bronikowskich — masę spadkową śp. Teresy (czyli Franciszki) z Rogawskich Rudnickiej, Antoniego Schaster, Władysława i Doroty małżonków Bollas, którzy z ceny kupna sprzedaży dóbr Samoklęski z przyległ. nie zostali zaspokojeni — nie mniej małżonków Ksawerego i Benevenuty hr. Mussey jako z nazwiska, życia i miejsca zamieszkania niewiadomych spadkobierców kuratorem adw. Dra Dobrzańskiego z substytucyą adw. Dra Pomianowskiego i doręczając pierwszemu odnośną uchwałę uwiadamia o tem powyższe osoby niniejszym edyktem z tem, aby w należytym czasie o ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiły i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyły. ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać muszą.

Lwów dnia 29. Maja 1875.

(3862 2—3) **Edykt.**

L. 48844. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Franciszka Górnickiego z dnia 11 września 1875 do L. 4844 o wykreślenie ze stanu biernego części dóbr Pawłowa niegdyś Teresy Cebrowskiej własnej prenotacyi nadciężaru Contr. wr. 52. p. 152. n. 1 on. jako dotąd nieusprawiedliwionej, termin do rozprawy w myśl §. 45. ust. tab. na dzień 25. listopada 1875 o godzinie 11 ej rano wyznaczony został

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Ignacemu Chrościchowskiemu i jego z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Maly z zastępstwem adwokata Dra Balko ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktom Ignacego Chrościchowskiego i tegoż spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 17. Września 1875.

(3863 2—3) **Edykt.**

L. 11402. C. k. Sąd krajowy Krakowski ogłasza, iż w sprawie Szarlotty Singer przeciw Löblowi Jozefstal o 2100 zarządzoną zostaje egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi Löbla Josefstala własnej pod L. 275 dz. VIII. (113 gm. VI.) w Krakowie w trzecim terminie na dzień 16. listopada 1875 o godzinie 10 rano w gmachu Sądu krajowego w Krakowie wyznaczonym. Licytacya odbędzie się pod warunkami edyktem z dnia 5. lutego b. r. do L. 2456 już ogłoszonemi z tą tylko zmianą, iż realność rzeczona na tymże terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum złożyć się mające wynosi 1295 złr. w. a., a resztę warunków mogą chęć kupna mający w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Kraków 17. Września 1875.

(3860 2—3). **Edykt.**

L. 47986. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jakóba Lill dozwolił uchwałą dzisiejszą do l. 47986, egzekucyjną sekwestracyę dóbr Żernicy dolnej, obecnie Romualda Samuel własnych na zaspokojenie pretensyi 1000 złr. z pn. przeciw poprzedniemu tych dóbr właścicielowi Zygmuntowi Kriegshaberowi wywalczonej, którą to uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym Zygmuntowi Kriegshaberowi i Romualdowi Samuel do rąk kuratora dla nich równocześnie w osobie adwokata Dr. Wszelaczyńskiego z zastępstwem adwokata Dr. Krattera ustanowionego.

Wzywa się tedy niniejszym edyktem Zygmunta Kriegshabera i Romualda Samuel, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów 25. Września 1875.

(3844 2 3) **Edykt.**

L. 6655. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze wzywa niniejszym edyktem na żądanie Rysie Glattstein imieniem własnem i jako opiekunki małoletn. Leiby Wolfa Glattsteina spadkobierców zmarłego Józefa Glattsteina, działającej, posiadacza zagubionego przez Józefa Glattsteina w Bolechowie dnia 15. Czerwca 1873, na 300 złr. w a. wystawionego, za 6 miesięcy na własne zlecenie w Bolechowie płatnego a przez Nechemiasza Landera akceptowanego wekslu, ażeby do 45 dni, licząc od dnia 3go ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej tem pewniej zgłosił się w c. k. Sądzie obwodowym w Samborze i swe posiadanie rzeczonego wekslu objawił, o ile że po upływie terminu tego powyż wspomniany przekaz w myśl artyk. 73. u. w. za nieważny, a skutki prawne na nim oparte za zgasłe uznaneby zostały.

Sambor dnia 1. Czerwca 1875.

(3831 3—3) **Ogłoszenie.**

L 1280. Wasyla Teodoruka rustykalna realność w Chudykowcach pod nr. 7. położona, sprzedaje się za dług c. k. banku włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. na dniu 29. Października, na dniu 9. Listopada i na dniu 25. Listopada 1875. każdą razą o 9tej godzinie zrana, na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej. Warunki leżą w Sądzie. Z c. k. Sądu powiatowego.

Mielnica dnia 3. Marca 1875.

(3958 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3869. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 383 złr. 68 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 44 Trzcianie położonej własnością Tomasza Grzelaka będącej w jednym tylko terminie na dzień 18. Października 1875 o godzinie 10 rano w Sądzie a to pod warunkami w rezolucyi z dnia 30. Kwietnia 1874 l. 2008 wyszczególnionemi a w nr. 137, 138 i 139 Gazety Lwowskiej ogłoszonemi z tem atoli dołączeniem, iż realność rzeczona na powyższym terminie także niżej ceny wywołania jednak nie niżej jak za 600 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Zassów 14. Lipca 1875.

(3959 2—3) **Obwieszczenie licytacyi,**

L. 9927. W c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Sanoku odbędzie się w poniżej wymienionych dniach ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego częścią od mięsa częścią od wina, a częścią od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych, niżej poszczególnionych na lata 1876, 1877 i 1878 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy.

Licz. porządk.	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania od mięsa zł.	ct	wina zł.	ct.	Licytacya odbędzie się od godziny 9 rano do godziny 2 po południu	Uwaga
1	Dukla składająca się z 37 miejscowości	III	3230	—	1000	—	18. Października 1875	
2	Krosno składające się z 37 miejscowości	III	—	—	906	50	18. „ „	
3	Dembowiec składające się z 9 miejscowości	III	—	—	50	—	18. „ „	
4	Kołaczyce składające się z 4 miejscowości	III	820	—	—	—	18. „ „	
5	Lutowiska składające się z 24 miejscowości	III	—	—	125	—	19. „ „	
6	Olpiny składające się z 7 miejscowości	III	—	—	92	—	19. „ „	
7	Sanok składający się z 49 miejscowości	III	5620	—	—	—	19. „ „	

Pisemne z 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do drugiej godziny po południu dnia poprzedzającego ustnej licytacyi wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sanok dnia 2. Października 1875.

(3899 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 20490. Należytość jezdną ustanowiono od 1. Października 1875 r. po koniec Marca 1876 r. z zastrzeżeniem zmian wynikających z powodu zaprowadzenia miar metrycznych według dawniejszych obwodów, za jednego konia i 2 mile, jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
1) w brzeżańskim, kołomyjskim przemyskim, samborskim, tarnopolskim i żółkiewskim	1	55	1	29
2) w czortkowskim, lwowskim, sanockim, stanisławowskim, i stryjskim	1	61	1	34
3) w krakowskim i sandeckim	1	76	1	47
4) w rzeszowskim, tarnowskim i złoczowskim	1	67	1	39
5) w wadowickim	1	82	1	52

Poczestne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil, przy ekstra pocztach należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje niezmienioną.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów, dnia 4. Października 1875.

Kundmachung.

Z. 20490. Das Rittgeld wurde vom 1. Oktober 1875 bis Ende März 1876 unter Vorbehalt der Abänderungen, welche sich anläßlich der Einführung des Metermaßes ergeben werden, nach den daemalig n Kreisen für ein Pferd und zwei Meilen, wie folgt festgesetzt:

	für Extraposten		für gewöhnliche Posten	
1) im Brzeżaner, Kolomeaer, Przemysler, Samborer, Tarnopoler und Żołkiewer Kreise	1	55	1	29
2) im Czortkower, Lemberger, Sanoker, Stanislauer und Stryjer	1	61	1	34
3) im Krakauer und Sandecer	1	76	1	47
4) im Rzeszower, Tarnower und Złoczower	1	67	1	39
5) im Wadowicer Kreise . . .	1	82	1	52

Das Postillionstrinkgeld beträgt 50 kr. von einem Pferde und zwei Meilen, bei Extraposten aber, die Gebühr für einen gedeckten Wagen die Hälfte und für einen ungedeckten den vierten Theil der Rittgebühr.

Die Schmiergebühr bleibt ungeändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg, am 4. Oktober 1875.

(3955 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3744. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu niniejszem ogłasza, iż wyznaczył celem przedsięwzięcia dozwolonej przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie na zaspokojenie należytości Antoniego Toporka w kwocie 75 złr. w. a z pn egzekucyjnej sprzedaży gospodarstwa gruntowego pod l. 61 w Zakrzówku położonego, dłużników Edwarda i Filipiny Lisowskich własnością będącego, trzy termina a mianowicie na 19. Października 19. Listopada i 17. Grudnia 1875. każdą razą o 11tej godzinie przed południem z tem nadmienieniem, iż to gospodarstwo przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej, lub przynajmniej za takową, przy trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie, tudzież iż cenę wywołania stanowi kwota 237 zł. w. a, wadyum zaś wynosi kwotę 23 złr. w. a.

Podgórze dnia 30. Sierpnia 1875.

(3835 3-3) **Edykt.**

L. 5672. Dnia 18. Listopada 1875o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności l. 66 w Łanowicach ciała tabularnego nie stanowiącej Piotra Zająca własnej w sprawie zakładu kredyt włościańskiego o 196 złr.

Cena wywołania wynosi 65 zł. wadium 6 złr. 50 cnt. a realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną być może.

Resztę warunków wolno w tut. Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 17. Czerwca 1875.

Doniesienia prywatne.

L. 19. K. B. (3946 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia budowy szpitala u Św. Łazarza w Krakowie odbędzie się na dniu 26. b. m. w biórze dyrekcyi szpitala u św. Ducha za pośrednictwem pisemnych ofert publiczna licytacya, na którą w zastępstwie Wysokiego Wydziału Krajowego, Komitet budowy imieniem funduszu powszechnych szpitali Krakowskich niniejszem zaprasza.

Jako nie przekraczalny termin do wniesienia ofert (deklaracyj) do rąk komisyi licytacyjnej ustanawia się godzina 12 dnia 26. b. m. poczem bezzwłocznie nastąpi ofert otwarcie.

Cena kosztorysowa wynosi:

1) pawilon dla obłąkanych . . . złr. 88.733 ct. 29
2) dwa pawilony dla chorób wewnętrznych, każden po złr. 67.188 ct. 47 razem „ 134,376 „ 94
3) pawilon dla administracyj . . „ 53.387 „ 97

Ogółem złr. 276.498 ct. 20

Zakład licytacyjny (wadyum) w wysokości 10.000 złr. w gotówce lub papierach wartościowych, podług kursu obliczonych, przyjmuje c. k. Urząd podatkowy i zbiorowy w Krakowie, wydając kwit depozytowy, który do oferty dołączony być winien.

Techniczny operat budowy, wraz z warunkami przedsiębiorstwa, w godzinach urzędowych przejrzeć można w biórze Inżyniera dróg krajowych okręgu krakowskiego (ulica Św. Anny L. 191), gdzie ubiegający się o to przedsiębiorstwo zarazem podjąć mo-

gą wzory do deklaracyj i odpisy warunków przedsiębiorstwa.

Kraków 8. Października 1875.

Przewodniczący Komitetu budowy.

Dr. Zyblikiewicz.

C. k. uprz. kolej galic.

Karola Ludwika

L. 7718 (3976 2—2)

Obwieszczenie.

Z dniem 1. Października 1875 weszła w życie

nowa taryfa o niższych pozycyach,

zamiast taryfy specyalnej dla drzewa, zaprowadzonej dnia 1. Lutego 1875 między stacyami kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej (lin. austr.), kolei arcyks. Albrechta, kolei gal. Karola Ludwika, kolei północnej cesarza Ferdynanda z jednej, a stacyami związku Prusko-Brunświckiego, Berlińsko-Kolońskiego i północno-niemieckiego z drugiej strony via: Mysłowice-Wrocław-Berlin, względnie: Bogumin-Wrocław-Berlin.

W tej nowej taryfie specyalnej wykazane są nowe stacye kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej (lin. rum.), kolei Arcyks. Albrechta, kolei północnej cesarza Ferdynanda i kilku kolei niemieckich.

Egzemplarze tej taryfy wydają się bezpłatnie w własnych stacyach związkowych, dalej w naszym ekonomacie i w biurach komercyalnych we Wiedniu i we Lwowie.

Lwów, w Październiku 1875.

Dyrekcya ruchu.

L. 8912. **C. k. uprz.** **kolej**

Arcyksięcia Albrechta.

Otwarcie stacyi

CIĘŻÓW

dla ograniczonego transportu towarów

od 1. Listopada 1875.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że z dniem 1. Listopada 1875, nasza stacya **Ciężów** położona między **Stanisławowem a Bednarowem**, która dotychczas tylko dla ekspedycyi osób i pakunków urządzoną była, **otwartą zostanie także dla nadawania i odbioru towarów w pełnych wagonach.**

Potrzebne do ładowania wozy należy na stacyi w Ciężowie wcześnie zamówić, a po dostawieniu winien nadawca w przeciągu 12 godzin roboczych załadowanie uskutecznić. Niemniej winien odbiorca nadeszłe do Ciężowa towary, w przeciągu 12 godzin po otrzymaniu awiza wyładować.

Za towary nadane w Ciężowe do stacyi w kierunku do Stryja, obliczaną będzie należytość od Stanisławowa, zaś w kierunku do Stanisławowa należytość od Bednarowa, również za towary nadane do Ciężowa, obliczać się będą należytości w kierunku ku Stanisławowie aż do tejże stacyi, w przeciwnym zaś kierunku do Bednarowa.

Przesyłki pospieszne i towary, dla których taryfy wagonowe nie są ustanowione, wykluczone są od przewozu z Ciężowa lub do Ciężowa.

Lwów, dnia 25. Września 1875.

Dyrekcya ruchu.

(3898 3—3)

(Przedruk nie będzie opłaconym)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.